Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl



„Podniebne KONTAKTY" w kukurydzy!

NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu codziennie w godz. 9-

BLACHY PRUSZYŃSKI
psb pro bud
Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88
cena 21,10 zł br./m²
efektywnego krycia

W 34/2003

KONTAKTY

(1901)
24 SIERPNIA 2003
CENA 2,7[illegible] zł



Wyszarpane szczęście

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

OKNA o podwyższonej sztywności drzwi antywłamaniowe
DELTA okna i drzwi
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

mj JEDWABNE
kostka brukowa
Zakład Produkcji Elementów Budowlanych i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2003
602 666 111
603 050 603

Europejska jakość! Polskie ceny!!!

WAKACYJNA SUPERPROMOCJA

OKNA DRZWI

TERRAZYT®

Okna i drzwi na całe życie...





SUGEROWANE CENY

BIEBRZA - SKRZYDŁO PEŁNE - BUK	104 ZŁ	+ 7 % VAT
CLASIC - SKRZYDŁO PEŁNE - BIAŁE	195 ZŁ	
PODLASIE -- SKRZYDŁO TŁOCZONE	552 ZŁ	

* Promocja drzwi w wybranych biurach handlowych do końca sierpnia 2003

www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

* **ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210**, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

* **ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210** *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)* TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- **ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7**, TEL./FAX (086) 219-83-65
- **ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54,** TEL./FAX (086) 218-73-19
* **ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9,** TEL./FAX 086/473-80-17
- **NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17,** TEL./FAX 086/217-56-51
- **JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4**, TEL./FAX 086/217-20-04
- **ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9** TEL./FAX (086) 271-86-26
- **KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19** TEL. (086) 278-10-08
- **GRAJEWO, UL. EŁCKA 6** TEL./FAX 086/273-85-46
- **SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12** TEL./FAX 086/272-55-88
- **CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34** TEL./FAX (086)277-22-11
* **WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14,** TEL./FAX 086/275-02-55
- **SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29** TEL./FAX (086) 274-14-55
- **CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4,** TEL./FAX 086/275-57-87
- **RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5**, TEL./FAX 086/270-11-15
- **SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37,** TEL./FAX 086/476-96-00

ISO 9001 SGS

10 lat gwarancji TERRAZYT

Tylko u nas **UBEZPIECZENIA** *Gratis!*

REKLAMA

Atest-pol

Materiały budowlane...

Łomża ul. Poligonowa 8 ☎(086) 218 85 35
Grajewo ul. Kolejowa 6 ☎(087) 272 34 94
Ełk ul. Łukasiewicza 2a ☎(087) 621 16 43
e-mail: atestpol@atestpol.pl

oferuje:

FACHOWE DORADZTWO TECHNICZNE

KNAUF	PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE TYNKI RĘCZNE I MASZYNOWE PROFILE I AKCESORIA
KREISEL BOLIX KNAUF KERAKOLL	CHEMIA BUDOWLANA KLEJE DO GLAZURY FUGI, TYNKI "OD RĘKI"
ISOVER ROCKWOOL	WEŁNA SZKLANA I MINERALNA
termo Organika	STYROPIAN
ROCKWOOL - ECOROCK KREISEL - TURBO BOLIX	SYSTEMY DOCIEPLEŃ NA WEŁNIE I STYROPIANIE
VELUX	OKNA DACHOWE
DÖRKEN	FOLIE DACHOWE
BU BORYSZEW	SIDING I PODSUFITKA RÓŻNE KOLORY

Lindab	BLACHY SZWEDZKIE DACHÓWKOWE TRAPEZOWE
Onduline	FALISTE PŁYTY BITUMICZNE
BU BORYSZEW Lindab Plastmo	ORYNNOWANIE DACHÓW
Wienerberger PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ ŁEWKOWO	CERAMIKA BUDOWLANA
CRH Wienerberger LODE	CEGŁY I PŁYTKI KLINKIEROWE
KAINDL kronospan CLASSEN	NIEMIECKIE I AUSTRIACKIE PANELE PODŁOGOWE I BOAZERYJNE
TIKKURILA	FARBY WEWNĘTRZNE I ELEWACYJNE

WŁASNY NIEZAWODNY TRANSPORT

PONAD 300 GOTOWYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I KOMERCYJNYCH

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

TYLKO U NAS PROMOCJA PRZEZ CAŁY ROK!

REKLAMA

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.

Lus-ar

www.lus-ar.com.pl

Szkło i lustra wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96



Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99
fax 216-45-94

REKLAMA

CENTRUM DEKORAL

ZAPRASZA

dekoral

ZRÓB ZAKUPY I WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY



ROWERY
APARATY FOTOGRAFICZNE
CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE

Łomża ul. Farna 3

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44, (0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

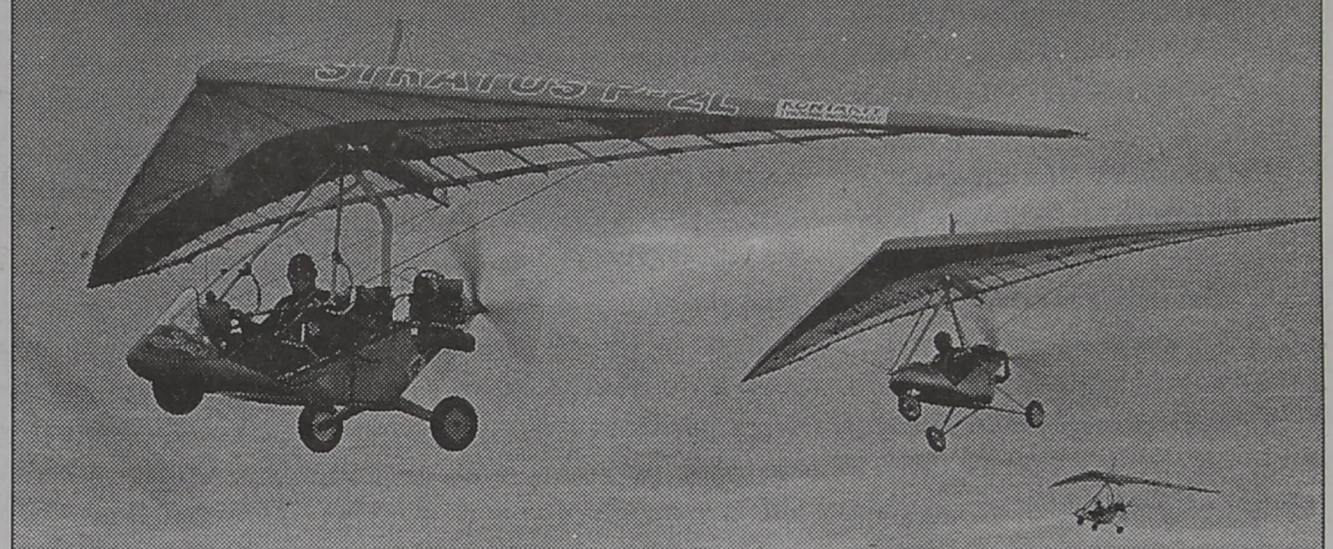
Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Uśmiechnij się
podnieś oczy
na przekór zachodzącemu słońcu
nad zagubioną podkową
nie roń łez
szczęśliwe konie
chodzą boso...

JAROSŁAW CHOROMAŃSKI
Grądy Nowogrodzkie

Podniebne KONTAKTY w kukurydzy



Andrzejewo, niedziela, 24 sierpnia

Święto Kukurydzy

- **Motolotniowy Zespół Pokazowy**
- **Piloci TL „Cumulus" z Łomży**
- **Paralotnie z napędem**

Chcesz ukończyć szkołę średnią, od zaraz zgłoś się do

Dwuletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Piątnicy

którego organem prowadzącym jest **Oddział Regionalny TWP w Łomży**. Szkoła przyjmuje kandydatów po Zasadniczej Szkole Zawodowej oraz zapewnia bezpłatną naukę obsługi komputera a także możliwość wyboru języków obcych — angielskiego, niemieckiego lub rosyjskiego.

Placówka mieści się w budynku Gimnazjum w Piątnicy

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Gimnazjum tel. (086)216-45-90 lub biuro TWP w Łomży. Osoby pragnące przystąpić do egzaminu dojrzałości będą zdawały go wg dotychczas obowiązującej formuły.

fak/KN

DACH

od 16,99 zł*

SALONY FIRMOWE:
Łomża, Al. Legionów 52, 0 600 926 795, (0-86) 473-05-62
Ełk, ul. Wojska Polskiego 89, 0 502 093 972, (087) 621 33 49
Hajnówka, ul. Armii Krajowej 5/3, (085) 682 32 62
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 112 H, 0 602 227 313, (087) 566 22 99
Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 2, 0 501 262 141, (086) 275 91 04
Zambrów, ul. Białostocka 48, tel. (086) 271 23 00

* cena promocyjna, szczegóły w salonach sprzedaży

Blachodachówka
DACHÓWKA CERAMICZNA
Jungmeier — Niemcy
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Gonty, Teglass — Włochy
TRAFFIC — DACHY & BLACHY —
fax (085) 676 13 44
www.traffic-blachy.pl

LAT do 30 GWARANCJI

REKLAMA

ZA TYDZIEŃ:

co dalej z Łomżą?

KOŃCZĄ SIĘ ŻNIWA. Przy dopisującej pogodzie rolnicy zebrali już żyto i niemal całą pszenicę. Nie potwierdzają się katastroficzne prognozy drastycznego spadku plonów z powodu suszy. Na lepszych glebach zboże udało się lepiej niż w ubiegłym roku. Bardziej poszkodowani są gospodarujący na piaszczystych gruntach. Nadal nie ma większych problemów ze sprzedażą zboża.

KONKURSY NA STANOWISKA KIEROWNICZE musi przeprowadzić w trybie pilnym Podlaski Urząd Wojewódzki. Zalecenie takie minister administracji skierował także do innych jednostek administracji rządowej. Według zapowiedzi przedstawicieli władz wojewódzkich, wszystkie konkursy rozstrzygnięte zostaną we wrześniu.

O UZNANIE ZA REGION DOTKNIĘTY SUSZĄ wystąpili wojewoda i marszałek podlaski do Ministerstwa Rolnictwa. Wniosek nie zawiera prośby o przyznanie kolejnego limitu kredytów „klęskowych" (rolnicy nie spłacili jeszcze poprzednich), a o wydłużenie okresów spłaty pożyczek na zakup środków do produkcji oraz dodatkowe pieniądze z budżetu państwa na inwestycje poprawiające możliwości gospodarowania zasobami wody w województwie: melioracje, nawadnianie, regulowanie cieków wodnych.

SZEŚCIORO DZIECI PORZUCIŁY MATKI w tym roku na oddziale noworodkowym Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, głównie młode mieszkanki miast. Najczęstszym wytłumaczeniem były kłopoty materialne z utrzymaniem rodziny.

„WROTA PODLASIA" to nazwa wojewódzkiego portalu internetowego, którego projekt zaprezentowany został władzom wojewódzkim, samorządowcom i dziennikarzom. Za pośrednictwem „Wrót" będzie można także między innymi załatwić niektóre formalności urzędowe.

MNIEJ POŻARÓW LASÓW (ale na większej powierzchni), więcej pożarów budynków mieszkalnych to w skrócie obraz tego roku w statystykach straży pożarnej w województwie. W wyniku pożarów śmierć poniosły 23 osoby, a 38 zostało rannych.

Z MANDATU RADNEGO ŁOMŻYŃSKIEGO ZREZYGNOWAŁ Jerzy Cwalina, który jest szefem placówki Narodowego Funduszu Zdrowia w Łomży, a poprzednio kierował oddziałem Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Zgodnie z ustawą, pracownicy NFZ nie mogą zasiadać w samorządach. Choć ustawa obowiązuje od kwietnia, sprawa wyszła na jaw dopiero teraz. Sam zainteresowany tłumaczy, że wcześniejsze przepisy pozwalały na sprawowanie mandatu radnego i pracę w kasie chorych.

PRZEWODNICZĄCY SAMOOBRONY ANDRZEJ LEPPER ZAPOWIEDZIAŁ w Łomży, że jego partia również wystawi kandydata w wyborach uzupełniających do Senatu, które odbędą się w październiku. Nazwiska na razie nie ujawnił. Będzie musiał mieć, oznajmił Lepper, „czystą kartotekę" w policji, sądach, bankach, urzędach skarbowych.

ZADECYDOWAŁ BŁĄD CZŁOWIEKA, stwierdzili eksperci Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, zajmujący się sprawą tragedii, jaka wydarzyła się w czerwcu w Suwałkach. Podczas podchodzenia do lądowania rozbił się szybowiec. Na miejscu zginęli 44-letni instruktor Tadeusz A., mieszkaniec Łodzi, oraz 17-letni suwalczanin Grzegorz M., uczący się sztuki pilotażu. Biegli uznali, że szybowiec był w dobrym stanie technicznym.

AŻ 154 „TREFNE" POJAZDY wartości niemal 8,6 miliona złotych zatrzymane zostały w ciągu siedmiu miesięcy 2003 roku przez funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

NA PĘDZENIU BIMBRU w swojej altance przyłapany został przez policjantów członek zarządu ogródków działkowych w Bielsku Podlaskim. W chwili wpadki producent miał 40 litrów gotowego wyrobu i tyle samo zacieru.

EUROPEJSKIE REGATY ŻEGLARZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH rozgrywane są na Jeziorze Rajgrodzkim (pow. grajewski). Ich organizatorem, w ramach XX Regat „O Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego", jest Stowarzyszenie Yacht Club „Arcus" w Łomży.

SKANDAL ZAMIAST KONCERTÓW popularnej grupy Blue Cafe w regionie. W ubiegłym tygodniu odwołany został w ostatniej chwili koncert w Suwałkach. Nie będzie także występów w Łomży, Ełku, Ostrołęce. Cały cykl sponsorować miał Browar Łomża. Przedstawiciele zespołu winą za „zerwanie" trasy obarczają białostocką firmę organizującą koncerty. Jej szefowie z kolei twierdzą, że muzycy zażądali znacznie więcej pieniędzy niż było uzgodnione.

„KTO RATUJE JEDNO ŻYCIE, RATUJE CAŁY ŚWIAT" to tytuł wystawy poświęconej mieszkańcom przedwojennego województwa białostockiego, którzy ratowali życie Żydom. Tę niezwykłą ekspozycję, prezentowaną w kinie „Forum" w Białymstoku, zorganizował Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.



Po raz pierwszy od lat obchody święta Wojska Polskiego w Podlaskiem nie były kameralnymi capstrzykami: wojsko wyszło z koszar z koncertami, pokazami sprzętu i umiejętności, paradami. W Łomży zbiegło się z nadaniem 1 Łomżyńskiemu Batalionowi Remontowemu sztandaru (szerzej: str. 16). Na zdjęciu: ordynariusz łomżyński, ks. bp Stanisław Stefanek całuje sztandar Batalionu; z lewej biskup polowy WP, gen. Sławoj Leszek Głódź

ZNAKI CZASU

• Ponad 90 proc. Polaków chce, aby majątki najwyższych urzędników były jawne, a kłamstwo w oświadczeniu majątkowym karane czasowym zakazem pełnienia funkcji publicznych, wynika z sondażu „Rzeczpospolitej".

• „To będzie poważny proces. Najpierw weryfikacja wszystkich członków, a potem ocena osób pełniących z ramienia SLD funkcje publiczne", powiedział Marek Dyduch, sekretarz generalny Sojuszu; szefowie organizacji wojewódzkich SLD nie wierzą w oczyszczającą moc weryfikacji członków, która rozpocznie się we wrześniu.

• Dwoje ciężko chorych irackich dzieci, które bez specjalistycznego leczenia umrą w Iraku, będzie leczonych w polskich szpitalach. Leczenie zostanie sfinansowane ze zbiórki pieniędzy, prowadzonej przez Polską Misję Medyczną.

• W pierwszym półroczu banki oraz instytucje finansowe z nimi współpracujące wydały 107 mln zł na reklamę, najwięcej Bank Millenium, PKO BP i Kredyt Bank.

• Dla 90 proc. Polaków największe znaczenie przy codziennych zakupach ma cena, na drugim miejscu (74 proc.) jest jakość; najmniej ważne jest opakowanie i bezpieczeństwo produktu dla środowiska (badania OBOP).

• Największe dzienniki zanotowały w pierwszym półroczu spadek sprzedaży: „Gazeta Wyborcza" o 2,9 proc, „Super Express" o 13,8 proc., „Rzeczpospolita" o 0,7 proc.

• Aż 40 tysięcy rozwodów orzekają rocznie polskie sądy.

Serdeczne podziękowania
Pani Dorocie Karwowskiej
załodze kuchni
oraz obsłudze hotelowej
Hotelu „ZBYSZKO"
w Nowogrodzie
za zorganizowanie wspaniałego przyjęcia weselnego
w dniu 9-go sierpnia 2003 r.



Składają
Młodzi
wraz z rodzicami

fak. 5049

POWSTAŃCOM

Minęło 60 lat od wybuchu powstania w białostockim getcie. Utworzone przez Niemców w sierpniu 1941 roku, ograniczone kilkoma ulicami, stało się miejscem życia stłoczonych tu około 60 tysięcy Żydów. Dwa lata później hitlerowcy zdecydowali o jego likwidacji. Kiedy wiadomość dotarła do uwięzionych ludzi, kilkuset chwyciło za broń, stając do z góry przegranej walki...

Na uroczystości przypominającej tamtą tragedię spotkali się w Białymstoku ocaleni z zagłady Żydzi, dzisiaj obywatele Izraela i Stanów Zjednoczonych, oraz ci mieszkańcy przedwojennego województwa białostockiego, którzy ratowali im życie, a za ludzką solidarność odznaczeni zostali Medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata".

ODLOT LATA

„Na Bartłomieja apostoła bocian do drogi dzieci woła", mówi stare polskie porzekadło. Uroczystość ku czci Świętego przypada 24 sierpnia; to z reguły czas odlotu bocianów na południe.

Nic w naturze nie dzieje się przypadkiem: właśnie od 20 do 25 sierpnia pojawiają się powietrzne ciepłe prądy wstępujące, dzięki którym ptaki unoszą są wysoko i mogą „przesuwać się" od „komina" do „komina".

Za parę dni znikną nam z oczu nagle i szybko.

I tak nadchodzi koniec lata...

Półwysep Bałkański, Jordania, Syria, Izrael, Kanał Sueski, Egipt i dalej wzdłuż Nilu. Oto „rozkład jazdy" naszych bocianów. Dla jednych wielka afrykańska wyprawa kończy się w środkowej części Czarnego Lądu, dla innych aż na południu. Te drugie, które z reguły osiedlają się w Prowincji Natal Republiki Południowej Afryki, mają do pokonania aż 10 tysięcy kilometrów. Dotrą tutaj z końcem grudnia. I to one w powrotną drogę nad Wisłę, Narew, Biebrzę wyruszą najwcześniej, z początkiem stycznia.



BOMBA NA ULICY

Dwustukilową bombę lotniczą z czasów II wojny światowej znaleziono w miniony czwartek około południa na ulicy Wilczej w Augustowie. Gdyby doszło do wybuchu, zniszczone zostałoby wszystko w promieniu kilometra.

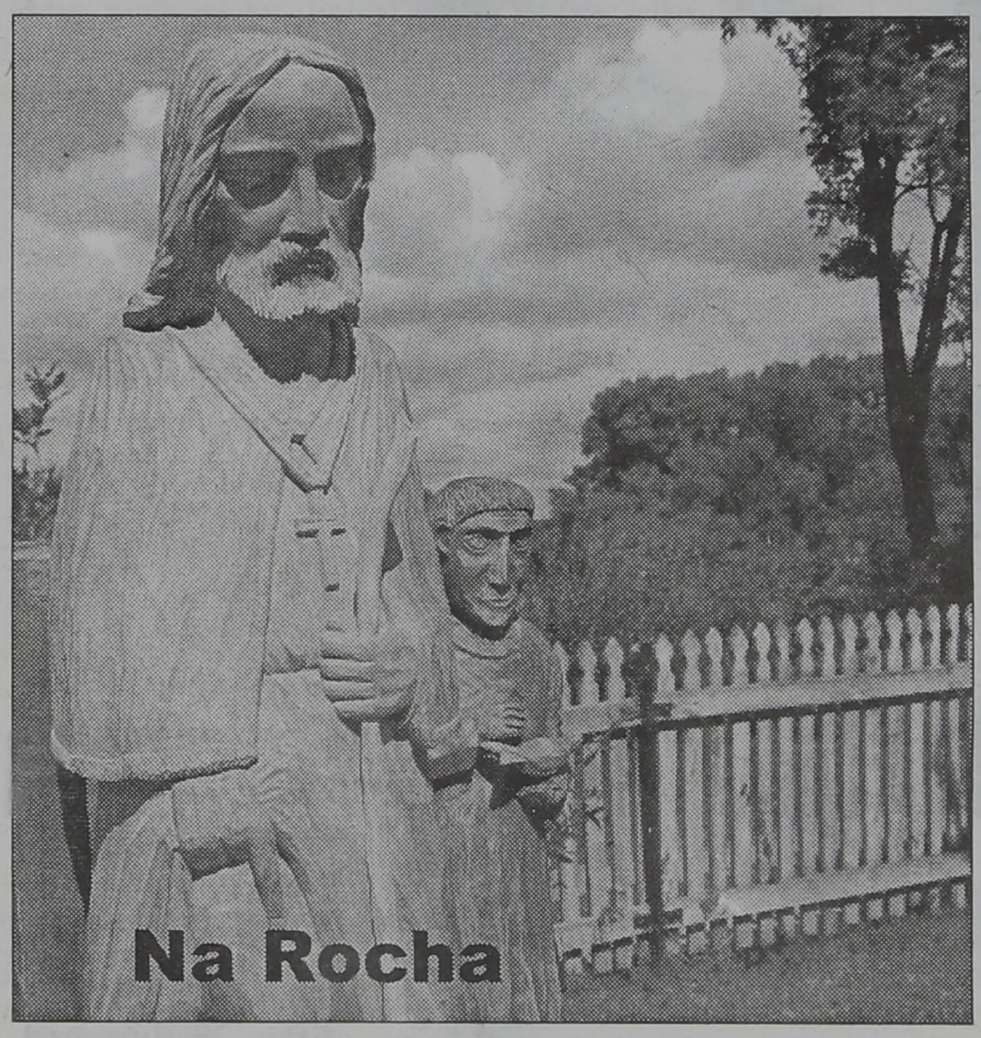
— Kopałem rów, gdy łyżka mojej koparki natrafiła na jakiś metalowy przedmiot — opowiada Józef Grzędziński. — Zatrzymałem maszynę, żeby sprawdzić, co to jest. Gdy zobaczyłem niewypał, nogi się pode mną ugięły. Powiadomił policję.

Saperzy z 12 jednostki w Orzyszu ewakuowali mieszkańców okolicznych 50 domów.

— Niewybuch był bardzo niebezpieczny — mówi dowódca patrolu Wojciech Dymczak. — Nie dość, że zawierał około 100 kilogramów materiału wybuchowego, to jeszcze miał uszkodzony zapalnik. Prawdopodobnie naruszyła go łyżka koparki.

Saperzy nie mieli więc łatwego zadania. Usuwanie niewypału trwało około trzech godzin. Bombę wyciągało czterech żołnierzy, używając samochodowej wyciągarki. Została przewieziona na poligon w Orzyszu i zdetonowana.

— Nie ma dnia, żebyśmy nie usuwali jakiegoś niewypału — mówi Wojciech Dymczak. — Głównie w okolicach Suwałk i Augustowa. Przez te tereny w czasie wojny przechodziła linia frontu. (RM)



Święty Roch jest dzisiaj najważniejszy: w kościele parafialnym w Nowogrodzie odpust, a w skansenie kurpiowskim zabawa. Piękna rzeźba patrona ubogich i chorych, dzieło znanego twórcy ludowego Józefa Bacławskiego z Łysych, wystawiona na sprzedaż. Obok, tulący ptaka, święty Franciszek Michała Drężka z pobliskiej wsi Wejdo. Obaj święci, surowi w drewnianej formie, pełni łagodności w drewnianej twarzy, przyciągają wzrok skansenowych gości. A na ich oczach Michał Drężek, także pszczelarz, rzeźbi bartnika, wspinającego się po puszczańskiej sośnie. Bo „jak każdy Kurp był myśliwym, tak prawie i każdy był bartnikiem", zanotował Adam Chętnik sławny piewca kultury i piękna Kurpiowszczyzny. Michał ma na sobie strój ludowy. Bez tego ani rusz!

W sąsiedztwie drewnianych świętych dwie prawdziwe kózki z właścicielką, która zaprasza do degustacji wyrobów z koziego mleka. Chętnych nie brakuje także do okazywania sympatii Frośce i France z wielkim upodobaniem przyjmujących głaskania i poklepywania.

Zofia Samul ze wsi Dęby w gminie Łyse jest mistrzynią w wielu dziedzinach plastyki obrzędowej, jak mawiają etnografowie. Ale, co sama przyznaje, największą przyjemność sprawia jej tworzenie papierowych kwiatów. Z kolorowej bibułki powstają niezwykłej urody ogrodowe róże i lilie oraz polne maki, rumianki, chabry.

— Nauczyła mnie tego mama — wspomina. — W czasach mojego dzieciństwa i młodości każda kurpiowska gospodyni musiała umieć przyozdabiać „święty kąt" w izbie. Tu był krzyż, figury i obrazy; tu zawsze musiało być pięknie. Stawiało się całe bukiety. Kiedy były już nie za wyglądne, trzeba było robić nowe. I tak na każde najważniejsze święta w roku. W pobliżu młyna tradycyjne gry i zabawy kurpiowskie, między innymi przybijanie gontów na czas. Śmiałków, nawet za cenę „przybicia" własnych palców, nie brakuje.

„Po co żeśta kawaliry przyśli", śpiewają urodziwe panny z zespołu w Nowogrodzie.

„Kochanie, kochanie gorsze niż więzienie", śpiewa pani Jasia z Kapeli Kurpiowskiej Pana Janka z Łomży.

Przybywa ludzi, którzy przy wejściu do skansenu częstowani są kurpiowskimi słodkimi fafernuchami; przybywa zwierząt; jest nawet kot na smyczy!

Kapią lody, lepi się cukrowa wata, lepi się miód, powiewają baloniki, piszczą piszczałki.

I tak powoli mija kolejna „Niedziela na Świętego Rocha".

I tak powoli płynie sobie Narew, która o Kurpiach wie przecież wszystko.

ZAPROSILI NAS

• **Agencja Marketingu i Promocji Eksportu AMPE oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej w Warszawie** — na III Asia Business Meeting.

• **Ostrołęcki Oddział Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie oraz Urząd Gminy Andrzejewo** — na „Dni Kukurydzy".

• **Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego** — na obchody Święta Wojska Polskiego.

• **Ośrodek Jazdy Konnej w Zawadach** — na II Regionalne Zawody Jeździeckie w Skokach przez Przeszkody.

• **Muzeum Przyrody w Drozdowie** — na otwarcie wystawy fotografii Mirosława Krawczyka pt. „Za płotem".

• **Podlaski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży** — na szkolenie z wypełniania wniosków o dopłaty bezpośrednie.

Dziękujemy.

Zaproszenie na bucha

W kioskach w Łomży kupiliśmy 18 przeróżnych fifek do palenia marihuany i haszyszu. Kioskarz przy ul. Dwornej przygotował specjalną ekspozycję. Najtańsza fifka kosztuje 1 zł. Najdroższa, wodna, 48 zł. „Kupuję je w hurtowni Trafika Nord w Białymstoku. Mam na to papiery", powiedział



Kuba, palił marihuanę i haszysz prawie 2 lata, intensywnie pół roku: — Wszystkie te fifki służą do palenia marihuany lub haszu. Żeby palił w nich ktoś papierosa, widziałem ze dwa razy. W tych z cybuchem gdy, nawet trudno sobie wyobrazić papierosa, można byłoby się nim przyparzyć. Mają taki kształt, żeby było zwężenie, bo inaczej wciągałoby się do gardła rozpalony hasz. Ale jak nie ma fifki, robi się dżointa, czyli skręta albo blat, też skręt, tyle że z rozkręconego cygara. Do palenia można wykorzystać metalowy długopis, blachę z puszki. Wszystko, co nie jest łatwopalne, a jak łatwopalne, na przykład butelka po fancie, wystarczy osłonić folią aluminiową.

Zofia Juchimowicz, dyrektor Zespołu „Ruch" SA w Łomży: — W fifki kiosków nie zaopatrujemy. Ich dzierżawcy nie zgłaszali takiego zapotrzebowania. Nie wiedziałam, że są już fifki jakby specjalne do narkotyków. W tej sytuacji, nawet gdyby było zgłoszenie, żebyśmy je dostarczyli, nie zrobimy tego. „Ruch" SA nie chce takiego zysku.

Dariusz Rogalewski, szef Trafika Nord w Białymstoku: — Na oczy nie widziałem haszyszu ani marihuany, ale wiem, że fifka może służyć do ich zażywania. Mam pewien dylemat. Sam mam małe dzieci... Jesteśmy hurtownią wyrobów tytoniowych. Fifka to naturalny dodatek, ale nie robimy z niej specjalnej oferty. Jeśli klient zamawia, dostarczamy. Standardowe, o przekroju papierosa. Kiedyś klient zażyczył sobie o innym przekroju. Odmówiłem. Sprzedaż fifek ostatnio wzrosła ponad sto procent. Główny powód to drogie papierosy. Coraz więcej ludzi kupuje tytoń i sami kręcą sobie papierosy. Wychodzi o połowę taniej. Wtedy fifka jest potrzebna. Znam producentów, promują się w internecie. Robią fifki, widać to gołym okiem, „specjalistyczne", pod narkotyki. Nie kupujemy takich. A problem jest potworny!

Tomasz Wilk, zastępca Prokuratora Rejonowego w Łomży: — Nie ma przepisów prawnych, które zabraniałyby produkcji i handlu przedmiotami mogącymi służyć do „spożywania" narkotyków. Nawet trudno je sobie wyobrazić. Jeżeli się uprę, wyjmę wkład z długopisu i już mogę palić. Strzykawki powszechnie służą do robienia zastrzyków, pobierania krwi lub próbek. Czy można zakazać ich produkcji i handlu, bo służą też do wprowadzania narkotyku? Jedynie w przypadku, gdy jakiś przedmiot służył do popełnienia przestępstwa, wyrokiem sądu, może ulec konfiskacie. Dotyczyłoby to jednak konkretnej fifki, strzykawki lub czegoś innego, co było przedmiotem przestępstwa, a nie fifek lub strzykawek w ogóle.

Marian, ojciec narkomana, przebywającego w tej chwili na odwyku: — Jakieś trzy lata temu na tapczanie w pokoju Marka znalazłem szklaną fifkę. Wytłumaczył, że czasem popala papierosa, bardzo rzadko, a dla bajeru pali w fifce. Potem znalazłem drugą. Miała dziwny, śmieszny kształt, była pomalowana w kwiatki. Nawet nie pytałem, po co ma. Pomyślałem: pewnie dla bajeru. Gdy było za późno, przyznał, że wtedy zaczynał ćpać. „Lekko". Że dałem się łatwo nabrać. Bo przecież dziś w fifce nikt nie pali papierosów. Do głowy mi wtedy nie przyszło, że można w niej palić narkotyk.

— Marek to jest wszystko, co mnie spotkało w życiu najlepszego. Chcielibyśmy bez przerwy być razem. Wierzę, że tak właśnie będzie po mojej operacji. A teraz nasze szczęście szarpiemy z życia garściami — mówi Bogusia

Wyszarpane szczęście



I Bogusia Wińska ze wsi Winna Stara (gm. Ciechanowiec) ma 25 lat. Za sobą wiele cierpienia, rozpaczy, załamań. Długie pobyty w szpitalach i sanatoriach. Pięć poważnych operacji kręgosłupa i różne zabiegi. Potem coraz mocniejsze środki przeciwbólowe, rehabilitacja i od początku lekarskie pocieszenia, że będzie lepiej. Miało być lepiej do... ubiegłego roku. Aż usłyszała, że wszystkie możliwości zostały wyczerpane i nic nie można dla niej zrobić. Powróciły tasiemcowe godziny rozmyślań i pytań bez odpowiedzi: czy takie życie ma sens, za co cierpię, czy sensem jest ten nieziemski ból i ciągłe szukanie nadziei?

Od urodzenia cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Każdy ruch sprawia ból. Jest przykuta do wózka inwalidzkiego. Nigdy nie chodziła, ani razu nie skoczyła przez skakankę. Nigdy nie tańczyła... Pragnie przynajmniej prosto siedzieć, aby wyglądać jak „kawałek kobiety".

— Kilka lat czekałam na operację kręgosłupa w Niemczech. To była ostatnia nadzieja. Moja i tych, którzy zbierali dla mnie pieniądze. Operacja w niemieckiej klinice nie udała się — opowiada Bogusia.

Lekarze powiedzieli wprost: teraz tylko morfina i...

II Według opinii lekarzy cudem jest samo jej życie.

Dla Bogusi cudem jest to, co ją ostatnio spotyka. Wierzy, że Bóg wszystkim kieruje.

Kiedy spędzała długie godziny na wózku inwalidzkim w rodzinnym domu na wsi, jej jedyną rozrywką był komputer, a przede wszystkim Internet. Pocztą elektroniczną poznała wielu ludzi. Dyskutowała z nimi, mówiła o swojej chorobie, o cierpieniu, o życiu bez szansy. Wtedy, nigdy nie znani osobiście przyjaciele, zorganizowali zbiórkę pieniędzy na operację w klinice ortopedycznej w Erlangen koło Norymbergi (w Niemczech). Żyła nadzieją, a w chwilach zwątpienia tę nadzieję na nowo budzili korespondujący z nią internauci. Po nieudanej operacji w Niemczech przyjaciele z Interenetu pomogli w kontakcie i w realizacji telewizyjnego reportażu o Bogusi.

— Program o mnie ukazał się w Wigilię Bożego Narodzenia ubiegłego roku. Ciągle jeszcze przeżywałam straszny kryzys. Pamiętałam słowa lekarzy, że została tylko morfina... I chyba tak miało być, że wtedy w telewizji zobaczył mnie Marek. Zaczął szukać i rozpytywać w Internecie. I znalazł — opowiada szczęśliwa Bogusia.

Pierwszy raz Marek Binkowski, młody, przystojny i sprawny chłopak, z Rawy Mazowieckiej, zadzwonił do Bogusi w Nowy Rok. Potem telefony się powtarzały. Przedłużały się rozmowy. Marek płacił coraz większe rachunki telefoniczne, nawet tysiąc złotych.

— Coraz więcej mieliśmy sobie do powiedzenia. Czuliśmy swoją bliskość. Zakochaliśmy się w sobie. Telefonicznie przekazywaliśmy sobie nasze wyznania. Marek pierwszy raz przyjechał do mnie 14 lutego w Walentynki — wspomina Bogusia.

Od tego pierwszego spotkania spędzają ze sobą każdą sobotę i niedzielę. Dzieli ich odległość prawie 250 kilometrów. Na koniec tygodnia Marek wsiada w pociąg, potem przesiada się do autobusu. Na przełomie lipca i sierpnia miał trzy tygodnie urlopu. Spędził go z Bogusią.

— Mieszkaliśmy razem, chodziliśmy na wspólne „wózkowe" spacery. Było nam tak dobrze. Myślimy o ślubie. Ale jeszcze przede mną jedna szansa. W październiku lub listopadzie jeszcze jedna operacja. Znów żyjemy nadzieją — mówi Bogusia.

III Po telewizyjnym programie Bogusią zainteresowała się klinika w Warszawie. Operacja polegać będzie na wszczepieniu tytanowych implantów w kręgosłup, aby kręgi się nie łamały i nie kruszyły.

— Marek mówi, że to nie był przypadek, że się spotkaliśmy. Teraz od tej operacji będzie tak wiele zależało. Czekam i boję się. A potem wierzę, że zamieszkamy razem w Warszawie i że Marek znajdzie pracę. Wierzę, że naszego szczęścia już nic nie rozdzieli. Będziemy razem. Razem wyszarpiemy jeszcze kilka garści szczęścia — marzy Bogusia.

MARIA TOCKA

Po operacji Bogusię Wińską będą czekały zabiegi rehabilitacyjne. Na jej leczenie zbierane są pieniądze. Pragnącym pomóc podajemy konto: Caritas Ciechanowiec, Bank Spółdzielczy Ciechanowiec, 87490006-4330-27016-11-4/01, z dopiskiem „Na operację Bogusi".

Na zdjęciu: Bogusia i Marek



Półwiecze z uśmiechem

Teresa i Kazimierz Wojewodowie z Łomży otrzymali od Prezydenta Rzeczpospolitej medal za 50 lat życia małżeńskiego. Przyjęli wyróżnienie i naręcza kwiatów w ratuszu z rąk prezydenta Łomży, w obecności szefowej Urzędu Stanu Cywilnego i rodziny.

Pani Teresa ma 70 lat i pochodzi z Porytego; pan Kazimierz — 73, a urodził się w Piątnicy. Poznali się w Porytem wiosną 1953, w domu przyszłej panny młodej, gdzie jej szwagier zaprosił Kazimierza na obiad. Obiad musiał być niezwykle udany, skoro po czterech miesiącach Teresa i Kazimierz stanęli na ślubnym cywilnym kobiercu 2 lipca w Kolnie, zaś przed Bogiem przysięgli sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską 14 lipca w kościele w Porytem. Pan Bóg pobłogosławił słownym młodym i w życiu zawodowym, i w prywatnym. Pani Teresa z satysfakcją przepracowała wiele lat jako instruktor gastronomii, pan Kazimierz jako nauczyciel plastyki, którą to pasję kultywuje do dziś jako malarz amator. Doczekali się trojga dzieci: Uli (47), Jarka (45) i Przemka (35), sześciorga wnucząt (siódme w drodze) i dwóch prawnuczek-bliźniaczek.

Oboje są urodzonymi optymistami (Ona pod znakiem Barana, On — Ryby). O rozwodach czy separacjach nie myśleli nigdy („Przecież się kochamy"). Mają również wspólną dewizę życiową na kolejne półwiecze: „Umiemy z sobą rozmawiać, uśmiechać się do siebie, okazywać wyrozumiałość i ustępować".

SUCHE RZEKI

Alarmujące wieści znad rzek: hydrolodzy stwierdzają w nich najniższe stany od wielu lat, a w niektórych przypadkach wręcz rekordowo niskie. Narew w Nowogrodzie przekroczyła już o kilka centymetrów ubiegłoroczny stan minimalny, a Pisa jest na tym samym poziomie. Susza nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców większych miejscowości, które mają na ogół wodociągi zasilane z podziemnych zbiorników, ale w rejonach rolniczych jest coraz gorzej z zapewnianiem wody dla hodowlanych zwierząt.

KANDYDAT BEZ PLAKATU

Mieczysław Bagiński, kandydat PSL na senatora w wyborach uzupełniających w Podlaskiem do Senatu, zwrócił się z apelem do innych kandydatów, aby zrezygnowali z kosztownych ulotek.

— Miasta i wsie nie będą ładniejsze z postrzępionymi plakatami, a cenniejsza, choć może mniej widoczna, byłaby pomoc w szlachetnej sprawie. Żywot plakatów i ulotek jest krótki i smutny. Wsparta inicjatywa obywatelska da trwały ślad — powiedział Mieczysław Bagiński.

W tym względzie kandydat jest konsekwentny: kandydując do Sejmiku Województwa Podlaskiego, nie przygotowywał żadnego plakatu ani ulotki. Pieniądze przeznaczył na zakup dla wielu uczniów (m.in. z gminy Stawiski i Mały Płock) podręczników i innych przyborów szkolnych. Teraz otrzymał już wiele sygnałów o różnych potrzebach (m.in. ze wsi Jurzec i Dzierzbi), którymi pragnie się zająć. Dodał, iż ma moralne prawo do ubiegania się o fotel senatora, bo zna problemy województwa i do tej pory nie zawiódł ludzi, którzy mu zaufali.

Mieczysław Bagiński ma 59 lat, był wicewojewodą, a potem cztery lata wojewodą województwa łomżyńskiego. Jest jedynym kandydatem PSL, cieszącym się dużym poparciem prezesa Jarosława Kalinowskiego.

Wybory uzupełniające do Senatu odbędą się 12 października.



W krainie Galindów

Wyboista, piaszczysta aleja z suchymi drzewami sprawia niesamowite wrażenie. Na jej końcu brama i Galind odziany w skóry. Sprzedaje bilety wstępu. Tuż za nią rozciąga się kraj Galindów.

Zatrzymuję się pod drzewami na wprost ogromnych dębowych rzeźb wojowników, które stanowią balustradę werandy hotelowej. Wchodzę po drewnianych schodach. Przed wejściem po prawej automat telefoniczny, wkomponowany w skórę niedźwiedzia brunatnego. Holl jest ciemny, ozdobiony rzeźbami w drewnie, w recepcji dziewczęta odziane w szare, zgrzebne suknie i sandały. Po lewej salon wystawienniczy rzeźby. Wśród ludzi snują się ogromne kudłate psy: jeden z nich, brunatny, odpoczywa na chłodnej posadzce i często jest brany przez gości za niedźwiedzia. Wystrój łazienek też nawiązuje do czasów dawnych; przeważają ozdoby z kory, drewna i metalu. W całym budynku panuje spokój i wyciszenie. I nagle podrywa nas głos rogu: to galindyjski przewodnik nawołuje do zwiedzania swego kraju.

Galindia to kraina Marii i Cezarego Kubackich, położona w Iznocie koło Ukty, nad pięknym jeziorem Bełdany. Z przewodnikiem oprowadza właścicielka. Piękne rzeźby bogów słowiańskich i germańskich, postacie historyczne i współczesne. Dziewczęca twarz wychodząca z pnia drzewa. Tuż obok trwają prace nad rzeźbą boga piorunów Perkuna, z której będzie wiecznie wydobywać się płomień. Przystań. Wejścia strzegą dwaj czterometrowi drewniani wojowie z oszczepami w dłoniach. Na przystani łodzie Galindów, którymi można popływać po jeziorze. Na molo pozuje do zdjęć z turystami bardzo wysoka, z oszczepem w dłoni, „ostatnia z amazonek galindyjskich".

Według Marii Kubackiej, na terenie obecnej Galindii znaleziono grobowiec wojownika galindyjskiego. Szczątki grobu były przestrzelone kulami z I wojny światowej, co świadczy, iż był tam kurhan, stanowiący naturalny okop. Galindowie żyli w X–XV wieku. Według legendy Kubackich, zagładę plemienia spowodowały same Galindyjki, przeciwstawiając się prawu plemiennemu, mówiącemu o uśmiercaniu nowo narodzonych dziewczynek. Chcąc ocalić swoje córki, zrozpaczone udały się do wróżbitki. Ta poradziła, by mężczyźni na wojnę z Mazowszanami poszli bez zbroi. W pierwszym starciu zaskoczeni Mazowszanie zostali pokonani, później jednak wybili Galindian do ostatniego. W kraju zostały same kobiety. Musiały sprostać męskim zajęciom. Szkoliły więc amazonki, które w walce nie ustępowały mężczyznom. Ostatnia amazonka galindyjska poległa w czasie bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku.

Według legendy Galindowie nie przywiązywali wagi do rzeczy materialnych. A stypy pogrzebowe trwały tym dłużej, im zamożniejszy był mieszkaniec. Nie było prawa dziedziczenia, majątek miał być przejedzony i przepity przez współplemieńców. Zdarzało się, że stypa trwała i pół roku. Gdy biesiadnicy ucztowali, zwłoki „podwędzano" na stosie, następnie okładano lodem i rytuał powtarzano nazajutrz. Aż przepite i przejedzone po zmarłym zostało wszystko.

W lesie pomnik czterech żywiołów (ognia, wody, ziemi i powietrza), dalej dziewczęce postacie otaczają centralny punkt krainy: słup magiczny. Każdy, kto go dotknie, osiągnie spokój i wyciszenie. Charakterystyczne jest to, że w tym miejscu lepiej rozwijają się gałęzie drzew od strony północnej.

W podziemiach jaskinie: bursztynowa, niedźwiedzia i nietoperzowa, ozdobione rzeźbami i prymitywnymi sprzętami, oświetlone światłem świec, i... bar.

BARBARA PASZKOWSKA

Na zdjęciach: autorka z przewodnikiem galindyjskim i amazonką; Maria Kubacka przed stosem



KONTAKTY

Bank Spółdzielczy w Łomży odmówił prolongaty kredytów klęskowych



Prolongata klęski

Susza dotyka województwo podlaskie od kilku lat. W 1999 roku na wysuszone pola przyjechał osobiście ówczesny premier Jerzy Buzek i rządowi eksperci. „Łyse" pastwiska i rozpacz rolników poruszyły rząd na tyle, że po raz pierwszy wprowadzone zostały tak zwane kredyty klęskowe. Rolnicy korzystali z nich przez dwa lata. Kiedy mieli je spłacać, znów wystąpiła susza i rząd wprowadził roczną prolongatę. Ubiegłoroczna wielka susza, a potem lipcowa wichura, zniszczyły wiele hektarów upraw. Rolnicy skorzystali nie tylko z prolongaty, ale też z nowych tzw. kredytów klęskowych. W tym roku znów susza, większość rolników w sierpniu lub wrześniu winna spłacić wcześniejsze kredyty klęskowe. Rozumiejąc sytuację wielu gospodarstw, rząd zaproponował wprowadzenie rocznej prolongaty.

— Znamy doskonale kłopoty rolników. Często jest tak, że aby spłacić jeden kredyt, biorą drugi. Już wcześniej zastanawialiśmy się nad tym, by z własnych zasobów uruchomić jakieś kredyty pomocowe dla naszych klientów. Na szczęście, okazało się, że akurat w tym czasie rząd wyszedł z propozycją prolongaty. Udzielamy jej wszystkim chętnym, bo uważamy, że jest to nasz obowiązek — mówi Mirosław Rainko, prezes Banku Spółdzielczego w Szczuczynie.

BS w Szczuczynie obsługuje gminy Grajewo, Wąsosz i Szczuczyn. Zadłużenie z tytułu kredytów klęskowych wynosi 1 mln 300 tys. zł, skorzystało z nich prawie pół tysiąca rolników.

Z informacji posiadanych przez Podlaską Izbę Rolniczą wynika, iż nie wszystkie banki spółdzielcze tak życzliwie jak w Szczuczynie podchodzą do prolongowania kredytów. Dla banku korzystniejsze jest udzielenie nowego, komercyjnego kredytu, czyli zarobek.

— To prawda, że nikt banku nie może zmusić do takiego działania. Ale dziwne, że właśnie tak zachowują się niektóre banki spółdzielcze, które przecież zostały stworzone przez rolników i przede wszystkim im powinny służyć — komentuje zaniepokojony Tomasz Gietek, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej w Białymstoku.

Prolongaty odmawia Bank Spółdzielczy w Łomży.

— Mamy kredyt suszowy od trzech lat i naprawdę w tym roku trudno go spłacić. Teraz dopiero jest susza. Bydło już karmimy zapasami zimowymi. W takiej sytuacji jest wielu rolników z gminy Śniadowo. Na nas właśnie chce się dorobić nasz bank — denerwuje się Zbigniew Lewczuk z Uśnika (gm. Śniadowo).

— Może niektórych nie stać na spłatę, ale są to wyjątki. Kredyty klęskowe, a także nawozowe traktowane są przez rolników jako uzupełnienie budżetu. To taka kasa zapomogowo-pożyczkowa. Bogaci rolnicy mają pieniądze. A nasz bank akurat nie ma już zasobów depozytowych i Zarząd podjął decyzję, by nie prolongować. Rząd chce być dobrym wujkiem i dzieli nie swoim, nie ze swojego i za innych chce podejmować decyzje — uważa prezes BS w Łomży Stanisław Jabłoński.

Marian Omilianowicz, wiceprezes Banku Spółdzielczego w Suwałkach, stara się rozumieć prezesów banków, którzy nie prolongują kredytów klęskowych, bo takie działania są na granicy rentowności. Ale przede wszystkim rozumie rolników.

— Odnawiamy kredyty klęskowe, bo nie mamy innego wyjścia. Sytuacja jest ciężka, jest taka potrzeba, nie możemy inaczej zareagować — mówi wiceprezes Marian Omilianowicz.

Wśród klientów BS w Suwałkach, którzy wzięli kredyty suszowe, jedynie dziesięć procent jest w stanie je spłacić. Inni musieliby zaciągać kredyty komercyjne na spłatę klęskowych. Wchodziliby w „pętlę".

Według oceny Podlaskiej Izby Rolników, Bank Spółdzielczy w Łomży jest jednym z nielicznych, który odmówił odnowienia kredytów klęskowych.

KATARZYNA MAY

Starosta i przewodniczący jak... Kaczyński

Zataili?

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez starostę Franciszka Wiśniewskiego i przewodniczącego Rady Powiatu Romana Krzyżopolskiego wpłynęło w połowie lipca do Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Powód? W ich deklaracjach majątkowych brakuje kilku cennych informacji.

Z deklaracji złożonych przez obu i sygnowanych własnoręcznymi podpisami wynika, że starosta pracuje za darmo, a przewodniczący jest bezdomny.

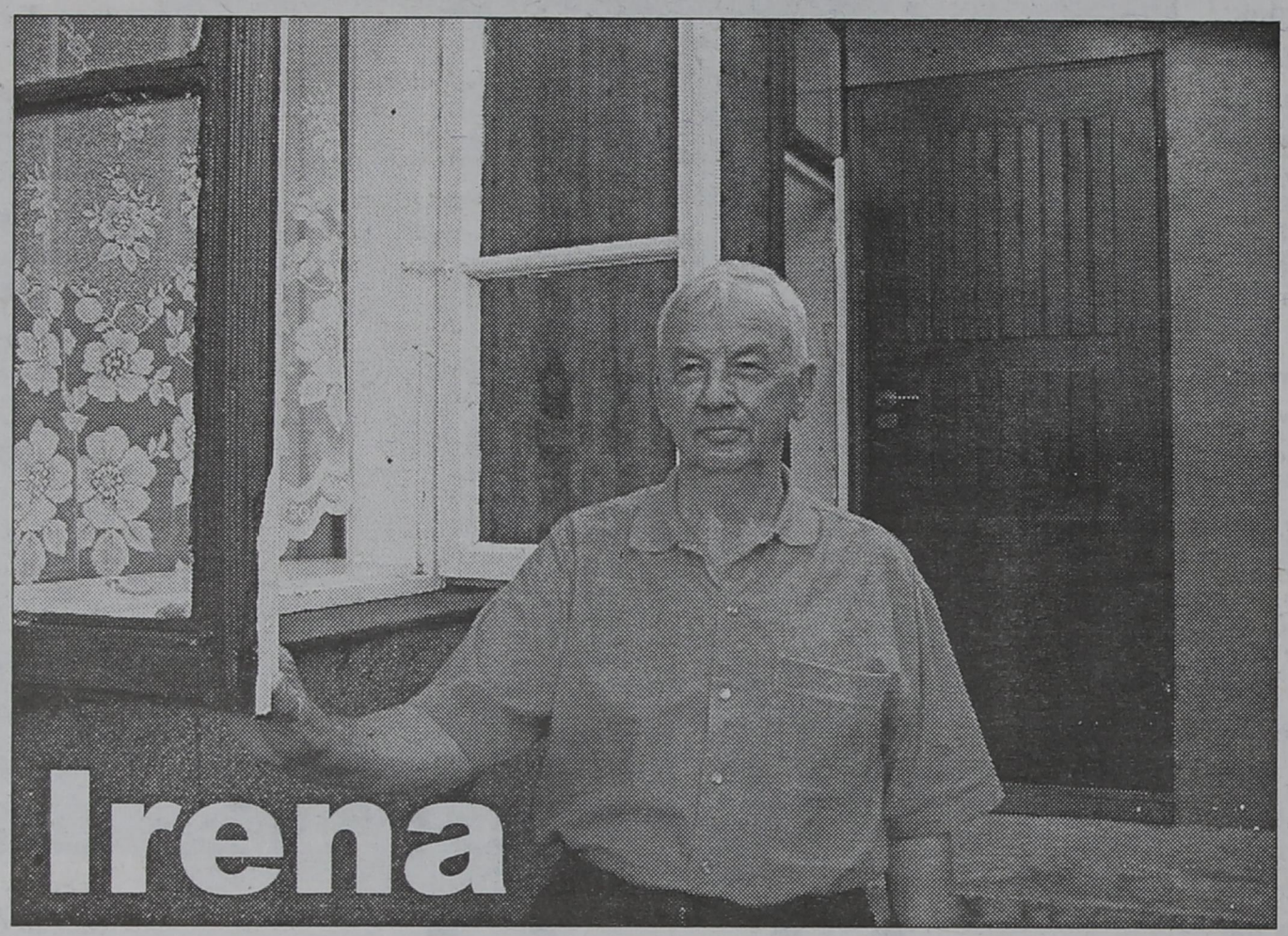
Franciszek Wiśniewski zapomniał wpisać dochodów osiąganych z tytułu pełnienia obowiązków starosty augustowskiego i radnego powiatowego, a Roman Krzyżopolski „zataił fakt zamieszkiwania", czyli rubrykę dotyczącą mieszkania, jego powierzchni oraz tytułu prawnego pozostawił nie wypełnioną.

„Jako osoby piastujące wysokie funkcje publiczne Panowie Wiśniewski i Krzyżopolski powinni w szczególny sposób przestrzegać obowiązujące przepisy prawa — uzasadnia autor zawiadomienia. — Szczególnie dotyczy to pana Wiśniewskiego, który przez pewien czas pracował w Najwyższej Izbie Kontroli, gdzie ścigał podobne przestępstwa. (...) żądam ścigania i ukarania obu Panów za to, że w swych deklaracjach majątkowych radnego powiatowego podali nieprawdę".

Czy rzeczywiście urzędnicy zataili informacje, czy też po prostu pomylili się podczas wypełniania druków jak prezydent Warszawy, Lech Kaczyński, rozstrzygnie sąd.

Odnaleźli się po reportażu w „Kontaktach”

— Czytałem artykuł i nagle myślę: skąd ja znam te fakty?! — mówi Jerzy Nita z Wygody. — Skąd? Wszystko działo się w moim rodzinnym domu 60 lat temu! Ona była wtedy nie Rywką, lecz Ireną. Jej wspomnienia zgadzają się z moimi! Zamieszczona fotografia niewiele mi ją przypominała, ale widząc na zdjęciu jej córkę, nie miałem już żadnych wątpliwości: niesamowite podobieństwo! To naprawdę „nasza” Rywka! Czytałem i z każdym słowem coś chwytało mnie za serce; z każdym słowem znowu byłem w naszym domu, znowu była z nami Rywka...



Irena

Dwa tygodnie temu („Kontakty” nr 32/2003) ukazał się mój tekst pt. „Węzeł losu” o łomżance Rivie Lipschutz z Izraela, która po niemal 60 latach po raz pierwszy przyjechała do rodzinnego miasta. Jej tułacze wojenne ścieżki zimą 1943 roku przywiodły ją na stację Czerwony Bór. „Cudem” na jej drodze stali się przypadkowo spotkani ojciec i syn ze Śniadowa, którzy właśnie przyjechali do znajomych w Wygodzie. Zziębniętą dziewczynę zabrali ze sobą.

— Miałem wtedy 11 lat — wspomina Jerzy Nita. — Było właśnie Boże Narodzenie. Śnieg, mróz. Otwierają się drzwi. Wchodzą nasi znajomi i jakaś dziewczyna, która dźwiga duży wiklinowy kosz. Przedstawia się moim rodzicom: ma na imię Irena, pochodzi z Łomży, ale już nie ma tam po co wracać; przyjechała na urlop z Estonii, gdzie pracuje u Niemców. Zapadła cisza, bo mama od razu poznała, że to Żydówka. W Puchałach, pięć kilometrów stąd, znajdował się posterunek żandarmerii. Niemcy przyjeżdżali do Wygody bardzo często, nie brakowało też miejscowych konfidentów. Wiadomo, co groziło za ukrywanie Żydów, a nas był wtedy cały dom ludzi: mama, ojciec, babcia, dziadek, mój młodszy brat, ja oraz Kazik ze Śniadowa, którego rodzice przygarnęli tylko dlatego, by uniknął wywózki na przymusowe roboty do Niemiec. Co robić? Mama nie miała wątpliwości. Pamiętam jej słowa: „Niech się dzieje wola Boża! Nie wyrzucę tej dziewczyny, bo gdzie ona się teraz podzieje?!” Przed wojną Żydzi mieszkali także w Wygodzie, a bogatsi z Łomży i Zambrowa przyjeżdżali na letnisko do Czerwonego Boru. Z niektórymi rodzice znali się przede wszystkim z racji zawodu mojego ojca, który był cenionym w okolicy cieślą. Natychmiast zostałem pouczony: od dzisiaj nie wolno mi przyprowadzać do domu żadnych kolegów, nie wolno mi z nikim rozmawiać o tym, co się u nas wydarzyło; pod żadnym pozorem nie wolno mi przed nikim chwalić się gośćmi. Byłem dzieckiem wojny, więc przykazanie rodziców oznaczało dla mnie świętość.

Tu strach, a tu choinka. Z wiklinowego kosza, w którym przechowywała ceratowy portfel, Irena wyjęła kilkanaście cukierków. Powiesili je na świątecznym drzewku. Nie mogli nacieszyć się tym widokiem...

Któregoś dnia w domu Nitów pojawili się Niemcy. Nie żandarmi, lecz ze służby pomocniczej ze stacji w Czerwonym Borze. Bardzo dobrze mówili po polsku. Nie było wątpliwości, że ich wizyta to skutek donosu: tu i tu jest jakaś obca. A przecież Irena ani na krok nie wychodziła z domu! Pouczona wcześniej przez Nitów w każdej sytuacji zagrożenia miała udawać ich znajomą z Łomży. I tak się stało. Niemcy dokładnie oglądali jej świadectwo zatrudnienia u niemieckiego pracodawcy w Estonii. Jeden się zawahał...

— Baliśmy się, że powiadomi żandarmerię w Puchałach — wspomina Jerzy Nita. — To dla Ireny i dla nas wszystkich oznaczałoby wyrok śmierci. Ale Niemcy wiedzieli już, że załamuje się ich front wschodni. A w okolicy jest partyzantka. Nie byli już tacy butni, jak z początku wojny, i chyba sami też się bali. Patrzyłem to na rodziców, to na niego. Wyszedł... Kilka dni później Irena serdecznie pożegnała się z nami: musi wracać do swojej pracy, do Estonii. I tak się rozstaliśmy.

Niespodziewanie w domu Nitów pojawiła się znowu wiosną 1946 roku. Miała ze sobą ten sam wiklinowy kosz... Ponieważ był ciężki, zostawiła go na stacji w Czerwonym Borze. Kiedy już miała go przy sobie, okazało się, że brakuje białej bluzki, która była dla niej wielkim skarbem...

— Niemal płakała nad tą stratą, bardzo było mi jej żal — wspomina Jerzy Nita. — Ale mama ją pocieszyła, nakarmiła i tak została u nas do jesieni. W tym wielkim koszu miała też harcerskie śpiewniki. Ja takich nie miałem, więc z upodobaniem przepisywałem zwrotka za zwrotką. I śpiewaliśmy razem z wielkiej radości, że wojna już się skończyła. Ale dla Ireny jeszcze nie całkiem... Widać było, że wciąż czegoś bardzo się boi. Wreszcie mama zdobyła się na szczerość: „Nie bój się! Nie ma już Niemców! Żydom już nic nie grozi!” Irena w płacz. I dopiero wtedy przyznała się, kim jest naprawdę... W Białymstoku mieszkali Żydzi, znajomi rodziców. Ojciec skontaktował się z nimi. Tydzień później mama i Irena ruszyły w drogę. I tak rozstaliśmy się z nią na zawsze.

W Białymstoku Irena została wychowanką sierocińca dla żydowskich dzieci. Wkrótce postanowiła wyjechać do Palestyny. Jej wędrówka do Ziemi Obiecanej trwała dwa lata. Lecz jej wybawcy z Wygody już nic o tym nie wiedzieli...

Często ją wspominaliśmy, a ja doświadczyłem jej dawnej obecności w życiu naszej rodziny także w moim życiu zawodowym — mówi Jerzy Nita. — To było w latach sześćdziesiątych, na Górnym Śląsku, gdzie znajdowała się moja jednostka wojskowa. Byłem oficerem. Któregoś dnia wezwano mnie na rozmowę. Pytanie brzmiało: czy to prawda, że w czasie wojny moi rodzice przechowywali Żyda, amerykańskiego szpiega, i czy ja utrzymuję z nim kontakty. Oniemiałem! Zaprzeczyłem. I niby dali mi spokój, ale miałem problemy z awansem. Chciało mi się i śmiać, i płakać. I tak Irena znowu stanęła na mojej drodze...

Stanęła także w sierpniu 2003 roku, z moim artykułem w „Kontaktach”. Właśnie przygotowywałam go do wysłania Rivie Lipschutz. Wtedy zadzwonił do mnie Jerzy Nita. Muszę zmienić treść listu. Ale nie żałuję!

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciu: Jerzy Nita przy swoim rodzinnym domu w Wygodzie, który stał się także schronieniem dla „Ireny” Rywki Rózgi z Łomży, dzisiaj Rivy Lipschutz z Izraela

Ucieczka bez powrotu

Był słoneczny dzień. Norbert wybrał się leśną ścieżką w swoje ulubione miejsce nad kanałem Bystrym. Upewnił się, że nikogo nie ma w pobliżu i... zarzucił sznur na gałąź... Miał 20 lat. Od połowy lipca poszukiwała go rodzina i policja. Na sznurze w miniony czwartek odnaleźli go przypadkowi ludzie. Policjanci wpisali do swoich rejestrów kolejny przypadek samobójczej śmierci. Już jedenasty w tym roku w jednym tylko powiecie! Augustowskim!

Od stycznia do końca lipca samobójstwo popełniło 118 mieszkańców Podlaskiego: 98 mężczyzn i 20 kobiet

Gdy brakuje ciepła...

Dlaczego ludzie targają się na własne życie? Przyczyn jest wiele. Jednak, w opinii psychologów, wiele zależy od... rodziców.

— Żaden okres w życiu nie ma takiego wpływu na psychikę człowieka, jak dzieciństwo — twierdzi psycholog Teresa Pietrewicz z Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Augustowie. — Przeżycia z najmłodszych lat pozostają w nas na zawsze. To właśnie wtedy kształtuje się osobowość.

Szczęśliwi ci, którzy mogą wspominać ciepły, kochający dom. Są jednak i tacy, u których myśl o dzieciństwie sprawia, że budzą się w nocy zlani potem.

— Nawet „zwyczajny" brak miłości, akceptacji i szacunku może mieć równie groźne następstwa. Ci, którzy odczuwają takie braki, wyrastają na ludzi z niskim poczuciem wartości, nie potrafią radzić sobie z różnymi problemami — dodaje Teresa Pietrewicz.

Często ujawnia się to już w okresie dojrzewania. Młodzi ludzie zadają sobie wtedy podstawowe, egzystencjalne pytania. Szukają swego miejsca, najpierw w grupie rówieśniczej, a potem w społeczeństwie.

— Jeśli miało się problemy w dzieciństwie, to z dużym prawdopodobieństwem w tym okresie ujawnią się one ze zdwojoną siłą — wyjaśnia psycholog. — Dochodzi do wielu zachowań bardzo emocjonalnych. W skrajnym przypadku młody człowiek podejmuje próbę samobójczą. Ten czyn jest najczęściej skierowany przeciwko środowisku, w którym przyszło mu żyć. To tragiczna demonstracja nieprzystosowania.

Życzliwość i wsparcie rodziny może pomóc w rozwiązaniu problemu. Jednak, gdy to najbliżsi są przyczyną cierpienia, sytuacja jest trudniejsza.

Zabójcza choroba

W przypadku dorosłych częstym motywem desperackich decyzji jest głębokie przygnębienie, spowodowane depresją.

— Depresja to choroba, która może dotknąć każdego — mówi Bogdan Wieczorek, lekarz psychiatra, praktykujący w augustowskiej Poradni Zdrowia Psychicznego.

W typowej depresji człowiek budzi się przed świtem i nie może zasnąć. To zwykle pierwszy sygnał, że dzieje się coś niedobrego. Pojawiają się problemy z myśleniem i pamięcią, brakuje energii na codzienne czynności oraz wiary we własne możliwości.

Czasami motywem ostatecznego kroku jest nagłe, dramatyczne wydarzenie: wiadomość o nieuleczalnej chorobie, utrata majątku lub kogoś bliskiego.

Życie ich przerosło

Wśród samobójców są też tacy, których po prostu przerosło życie.

— Uważa się, że ludzie ze skłonnościami samobójczymi chcą na pewno odebrać sobie życie — mówi lekarz. — Tak nie jest. Wahają się. Nie wiedzą, co zrobić i podświadomie czekają na pomoc z zewnątrz. Dlatego wiele prób, na szczęście, nie dochodzi do skutku.

Nie można jednak lekceważyć pierwszych sygnałów potencjalnych samobójców. Najpierw często mówią o śmierci. Ludzie myślą, że to tylko słowa, ale większość wspominających o samobójstwie odbiera sobie życie.

Gdy dojdzie do tragedii, dla rodziny zaczyna się prawdziwy koszmar. Pojawiają się pytania: czy zrobiliśmy wszystko, by temu zapobiec? Przychodzi poczucie wstydu i zażenowania. Smutek i ból często pozostają do końca życia.

RENATA METELICKA

Z ostatniej chwili:

w poniedziałek wieczorem doszło do kolejnego samobójstwa. Powiesił się młody mieszkaniec podaugustowskiej wsi. ■

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

Serdeczne gratulacje
dla Pana
Jana Mieczkowskiego
Prezesa Zarządu
Firmy TERRAZYT - OKNA I DRZWI S.A.
z okazji otrzymania stopnia
Doktora
w Dziedzinie Zarządzania
(Business Management)
na Uniwersytecie North West w Nowym Jorku
składają
Członkowie Zarządu, Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy TERRAZYT

fak. 4997

Wybierasz się do NOWEGO JORKU *do pracy?*

Będziesz pracować: na budowie, przy rozbiórkach lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

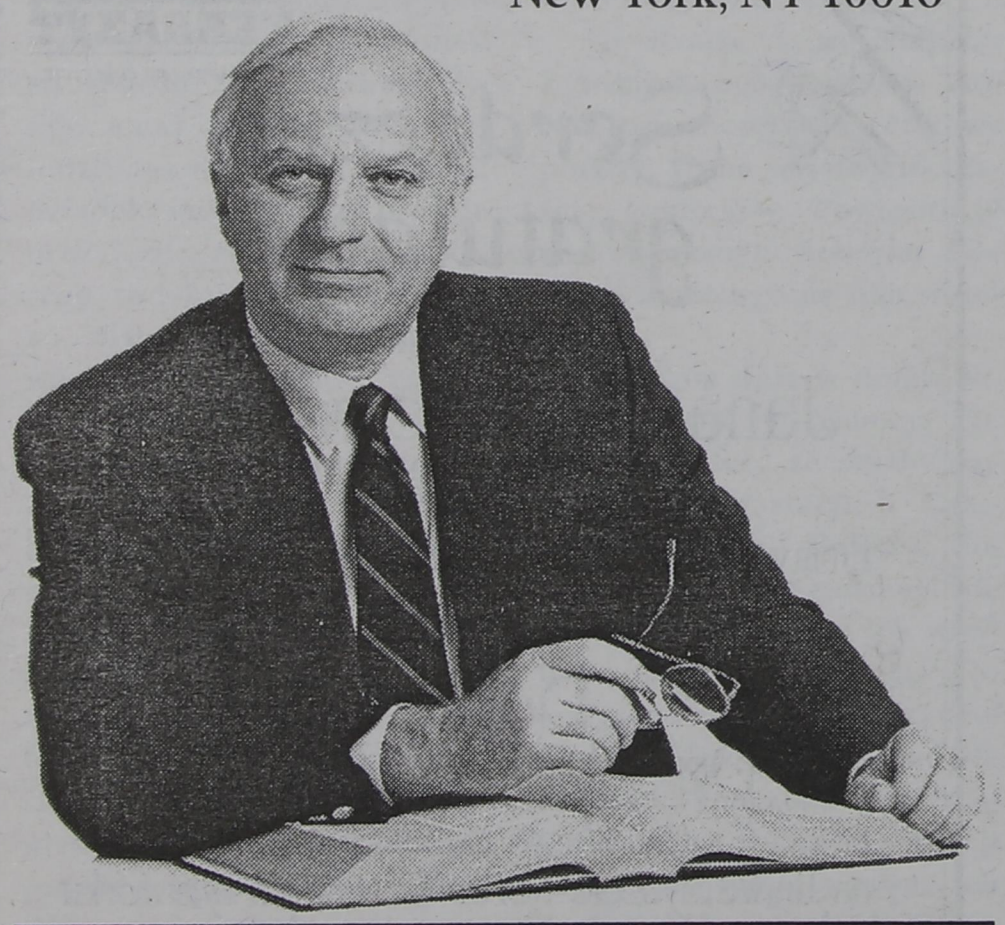
ODSZKODOWANIE
PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
  Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
  Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?**
  Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
  Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty, by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

Polskim atutem nieoczekiwanie okazują się rozległe bagna oraz d

Osobliwe atrakcje

Jan Dietrich Kuhne z Bremy, lat 12, po raz pierwszy w życiu zobaczył z bliska prawdziwą krowę kilka dni temu, właśnie tutaj, w Zawadkach nad Biebrzą. Mało — zobaczył. On ją dotknął, pogłaskał. A kiedy Czarna, jak to tylko krowa potrafi, przyjaźnie i głęboko zajrzała mu w oczy, można powiedzieć — zakochał się.

Bladym świtem, gdy na łąki opada mgła i zapieje pierwszy kogut, Jan Dietrich z Bremy, jeszcze zaspany, biegnie do obory. Podsuwa Czarnej co smakowitsze kąski siana i czeka na Frau Ann, która zaraz będzie doić. Frau Ann, czyli Anna Majewska, jest właścicielką gospodarstwa agroturystycznego. Od kilku lat gości nie tylko Niemców, ale i Holendrów, Anglików, Belgów, a nawet Japończyków.

— Siedemdziesiąt procent gości to zagraniczniacy — mówi.

U Frau Ann pobyt kosztuje 60 zł albo 15 euro od osoby za dobę. Nocleg i trzy posiłki. Dzisiaj na śniadanie będzie mleko, kawa, upieczony przez panią Annę chleb, masło także własnej roboty, trzy rodzaje wędlin, żółty ser, miód i domowe konfitury śliwkowe. Mleko częściowo wydoi Jan Dietrich. Pani Anna prowadzi jego ręce po wymytych wymionach i tłumaczy:
— Wymię trzeba ścisnąć, od góry, najlepiej całą ręką i nie ciągnąć.

Jan Dietrich nie rozumie, ale dobrze naśladuje ruchy Frau Ann, więc mleko zaczyna głośno strzykać po ściankach wiadra.

Kiedy wczoraj pojechał z rodzicami do Białegostoku i komórka miała zasięg, zadzwonił do dziadków w Bremie. Opowiadał im, jak się doi krowę, jak piekł chleb, jak się robi masło w pralce Frania i trzyma w liściach chrzanu i jak się karmi kury.

— Koniecznie musicie tu przyjechać! — zachęcał.

Państwo Kuhne są zachwyceni: — Jan nigdy nie chciał pić mleka, teraz wypija kilka szklanek dziennie – Marion Kuhne, farmaceutka, nie poznaje syna. — Cały wolny czas spędzał przy komputerze. Tutaj nawet o nim nie wspomniał.

Sezon u pani Majewskiej trwa niemal cały rok. Z końcem marca, najpóźniej w kwietniu, przyjeżdżają Holendrzy podglądać i fotografować ptaki. Za nimi Niemcy. We wrześniu i październiku, do połowy listopada, przyjeżdżają po to samo Japończycy. Znikają na bagnach z wielkimi kamerami na dobę albo i dwie, po czym wracają utytłani w błocie, ale szczęśliwi. Bo udało im się sfilmować jakiegoś ptaszka. Pokazują go na małym ekraniku, przy kamerze, ale pani Anna nie ma pojęcia, co to za ptaszek. Kiwa jednak głową z uznaniem, z zachwytem, a wtedy Japończycy, tak jak to przynajmniej wygląda, jeszcze bardziej się cieszą.

Irena i Piotr Van der Coghen, szefowie Jurajskiego Centrum Imprez Plenerowych i Szkoły Przetrwania w Podlesicach, także odkryli zapotrzebowanie zagranicznych turystów na prymitywizm. W podnajętych gospodarstwach oferują pobyt u Piasta Kołodzieja. W tym spanie na sianie, pobudkę o 4.30, dojenie krów lub kóz, palenie ognia pod kuchnią, smażenie jajecznicy, gotowanie, poruszanie się wyłącznie pieszo, co najwyżej z kijem. Zanim jednak turystę pozostawi się samemu sobie, trzeba go nauczyć kilku podstawowych umiejętności. Między innymi: jak uzdatniać nieznaną wodę, a



ę: kult papieża, staromodne rolnictwo, elicje szampańskie

ięc jak i z czego można zrobić sobie amemu filtr.

— To, co chcieliśmy ucywilizoać, to zagraniczni turyści bardzo soe cenią — twierdzi Irena Van der oghen.

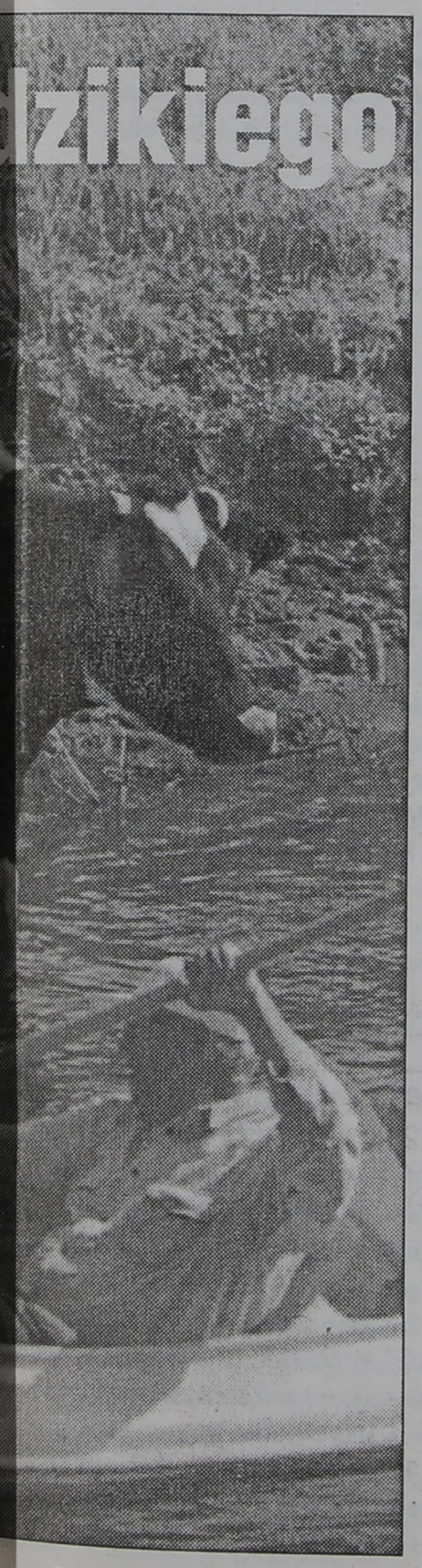
Przyjeżdżają Niemcy, Francuzi, łosi, Hiszpanie, Holendrzy. Nie tylo dlatego, że tanio (od 300 zł za tydniowy turnus), ale ze względu na imat, atmosferę i „osobliwe atrake dzikiego wschodu", jak to określił ewien Kanadyjczyk po kilku dniach ędzonych z dala od wszelkiej cylizacji.

O Białowieży ostatnio w kilku krajach Unii głośno: że to ostatnia ostodzikiej, niczym nieskażonej przydy, ostatnia prawdziwa knieja Eupy. W hotelu Białowieskim o przyoitym trzygwiazdkowym standarie turysta znajdzie coś pośrednie między luksusowym hotelem krawskim a ofertą państwa Van der oghen, czy gospodarstwem agrotustycznym Anny Majewskiej. W Biawieskim była właśnie przez tydzień dwudziestoosobowa grupa Niemców, przysłana tutaj przez biuro podróży CDU z Hamburga. Są to członkowie tej partii, głównie prawnicy, niektórzy na emeryturze, większość była już w Polsce. Na początek obejrzeli film o Białowieży i poszli do ruskiej bani. Następnego dnia rano (pobudka o 4.45): tropienie żubrów w puszczy. Z leśnikiem, po śladach, gdy las dopiero się budzi. Podczas tygodniowego pobytu pokonują na rowerach ponad 200 km, mają spływ Narewką, wizytę u pszczelarza i leśnika (z poczęstunkiem i grą na rogu), podejście do siedliska bobrów, wieczory przy kominku lub ognisku.

— Tu wszystko jest naturalne, nie zrobione pod turystów — twierdzi Volker Szillat, który przyjechał z bratem Dieterem.

Dzisiaj podczas spływu Narewką mieli zabawną przygodę. Wypływali zza zakrętu wąskiej rzeki, a tu przed nimi na całej szerokości krowy. Nie ma jak płynąć ani zawracać.

— No, ale żeśmy się przebili — powiada Dieter, który z wrażenia aż wypuścił wiosło.



dzikiego wschodu

W sobotę wieczorem na pożegnanie ognisko z akordeonistą w Puszczy. Będzie kiszka ziemniaczana, bigos, szaszłyki, grochówka, smalec, ogórki, kiełbaski. No i piwo. Obowiązkowo zimne. Ale żeby było zimne, do Puszczy trzeba zawieźć agregat. Żeby z kolei jego turkot nie przeszkadzał w zabawie, musi pracować 100–150 metrów od ogniska. Wszystko już zainstalowane.

Nawet dziką przyrodę trzeba czasem wspomóc i trochę ucywilizować — wyjaśnia Łucja Kubica z Nature Travel, która opiekuje się gośćmi z Niemiec.

— Nasi klienci cenią sobie spartańskie warunki — to z kolei opinia Ireny Van der Coghen — domagają się wręcz utrudnień, okazji do wysiłku i poświęcenia. Ale później oczekują luksusowych warunków. Kąpieli, szklaneczki whisky i żeby przed wyjazdem wskoczyć w codzienne ciuchy.

Z podobnych względów Anna Majewska musiała w swoim gospodarstwie dobudować dwie łazienki i toalety, obłożyć je kafelkami, zainstalować termy: — Kredyt jeszcze długo będę spłacać — mówi.

WOJCIECH MARKIEWICZ

Fot. Stanisław Ciok (Polityka)

Od Narwi do Tatr...

Na drugi koniec Polski sięga jedna z najlepszych i największych krajowych spółdzielni mleczarskich „Mlekovita" w Wysokiem Mazowieckiem. Prezes Dariusz Sapiński potwierdził prowadzenie rozmów o fuzji z Podhalańską Spółdzielnią Mleczarską w Zakopanem, która znajduje się w dość trudnej sytuacji i jest zmuszona szukać silnego partnera. Za połączeniem opowiedziały się już Walne Zgromadzenia obu spółdzielni. Według opinii prezesa Dariusza Sapińskiego, sprawa nie jest jednak całkowicie przesądzona ze względu na dosyć istotne „niedomagania" organizacyjne (zwłaszcza przerost zatrudnienia) w Zakopanem. Decydujące znaczenie jednak może mieć ogromna atrakcyjność promocyjna usadowienia się na rynku w mieście odwiedzanym przez niemal cały rok przez miliony turystów z różnych stron kraju i zagranicy. W strategii rozwojowej „Mlekovity" łączenie z partnerami z innych regionów nie jest nowością. Do „holdingu" należą już mleczarnie w Morągu na Warmii i w Chrzanowie na Śląsku.



Pielgrzymi

Ponad 600 wiernych z archidiecezji białostockiej, 1200 z łomżyńskiej, kilkusetosobowe grupy mieszkańców województwa podlaskiego z diecezji drohiczyńskiej i ełckiej wzięło udział w uroczystościach święta Matki Boskiej Zielnej na Jasnej Górze. Do Częstochowy doszli pieszo z pielgrzymkami, które wyruszyły z Białegostoku po raz 17. a z Łomży — 19. Jedną z najdłuższych tras w Polsce, czyli 587 kilometrów, pokonali pielgrzymi z Sejn. Apel jasnogórski, celebrowany przez biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka, z udziałem pątników z regionu pokazała na żywo katolicka telewizja „Trwam".

Prawosławni mieszkańcy Podlaskiego oraz spora grupa obywateli Rosji, Białorusi i Słowacji pielgrzymowała na Świętą Górę Grabarkę.

Biuro dla obywatela

Zmienił się adres Punktu Poradnictwa Obywatelskiego w Zambrowie: z dotychczasowej siedziby w Miejskiej Bibliotece Publicznej przeniesiony został do budynku Caritas przy ul. Wojska Polskiego 49. Doradcy z Biura Porad Obywatelskich w Łomży będą przyjmować w każdą pierwszą środę miesiąca, w godzinach 10.30–13.30. Pierwszy dyżur w nowej siedzibie odbędzie się 3 września.

Przypomnijmy, że do doradcy Biura Porad Obywatelskich (w Łomży jest jedynym w województwie podlaskim) można zwrócić się w sprawach dotyczących pomocy społecznej, postępowania sądowego, decyzji administracyjnych, alimentów, rozwodu i separacji, spadków i darowizn, odpowiedzialności za długi współmałżonka, świadczeń z ubezpieczenia społecznego (renty, emerytury, zasiłki), uprawnień pracownika i osoby bezrobotnej, problemów lokalowych w odniesieniu do różnego typu mieszkań (spółdzielcze, komunalne, zakładowe).

Porady są bezpłatne, niezależne i poufne. Polegają na wyczerpującej informacji o obowiązujących przepisach oraz instytucjach i organizacjach, udzielających różnych form pomocy; wskazaniu możliwych sposobów rozwiązania problemu i przysługujących w danej sytuacji środków odwoławczych; udostępnianiu wzorów pism procesowych i urzędowych oraz pomocy w ich redagowaniu.

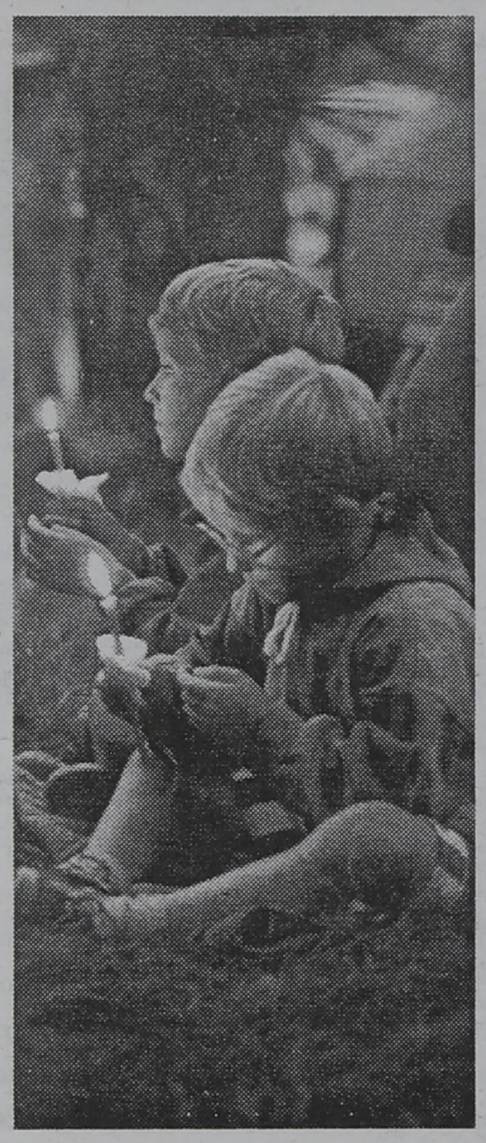
Biuro Porad Obywatelskich w Łomży mieści się przy ul. Szosa Zambrowska 1/27, tel. 216 48 79.

Zaczarowane miasto

1

Niejeden z nas pogodził się prawie z myślą, że nie będzie się już pisało tak, jak niegdyś pisali Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Kuncewiczowa i Andrzej Kuśniewicz: szlachetną i zarazem oszczędną polszczyzną, o zwykłych i zarazem »nadziemskich« sprawach. Okazało się, na szczęście, że jest inaczej.

Wpadła mi w ręce książka Krzysztofa Gedroycia „Listy z dolnego miasta", którą się zachwyciłem. Dolne miasto to Białystok: realne miasto, ale pokazane z perspektywy idealnego, „górnego miasta". Pokazane, nie tylko w swych widokach, ale i w zapachach, i w dźwiękach („List 21"). Z tej perspektywy nawet szarość (s. 95), brzydota „zapadłej dziury, siedliska tępoty, powtarzalności, miejsc chytrych spojrzeń, marnych życiorysów, groszowych interesów, krótkich dystansów" (s. 81), opisana pięknymi słowami, staje się sama piękna, rozświetlona, zaczarowana.



2

Książka Gedroycia jest poetycznym bedekerem po mieście, w którym poza „nami" jest „Ruski", co „modli się w innym języku, czyni znak krzyża trzema palcami, unieważnia nasz krzyż" (s. 21); w którym na cmentarzu żołnierze polscy leżą „pod krzyżami", a „czerwonoarmiści pod obeliskami" i „na krzyżach" są „tabliczki z imieniem i nazwiskiem", a na obeliskach blaszana gwiazda i napis, że „żołnierz nieznany" (s. 47).

Ten poetyczny bedeker poprzetykany jest opisami bajkowych, na wpół sennych fantasmagorii i miniaturowymi traktatami filozoficznymi, pełnymi mądrego zamyślenia nad rzeczami ostatecznymi: nad tym, że „gdy czas nie płynie, nie ma cierpienia" (s. 18); że „wiarygodna miłość musi się ograniczyć, musi być na miarę tych, których kochamy" (s. 78); że „przebywanie w ciszy potęguje słyszenie" (s. 27), a „warunkiem ciszy" jest „zapomnienie" (s. 28); że „jeśli cokolwiek zdarza się w pobliżu — nieodwołalnie nas dotyczy" (s. 54); że „porządny człowiek, zanim coś oceni, zawsze doda, że ocenia według takich a takich kryteriów" (s. 88); że „nowe drogi prowadzą na stare manowce" (s. 42); że „spać" to „mniej istnieć" (s. 18); że „prawdziwa twórcza radość" płynie z „zamienienia nieistniejącego w istniejące" (s. 29); że „szaleć nie da się w sposób wyrachowany" (s. 41).

3

Jest też w książce Gedroycia o absurdalności motywów niektórych naszych rozstań („List 12"); o paradoksalności zamiany ról biologicznych mężczyzny i kobiety („List 25"); o racjonalności pewnych form życiowego lenistwa („List 26"); o naiwności wyobrażeń o anielskości wiejskiego odludzia („List 32"); o trudnościach z mówieniem o nieistnieniu duszy, biorących się stąd, że „jak czegoś nie ma, to słowa nie pasują do rzeczy i doświadczeń — nie wiadomo, do czego się odnoszą" (s. 36).

Gedroyć dotyka przy sposobności wielu narodowych ran, ale robi to ostrożnie, a nawet tkliwie: wyraźnie nie po to, by je rozdrapywać, tylko po to, by przynosić nam ukojenie („List 20"), gdyż, jak pisze, dużo ważniejsze od dociekania prawdy historycznej bywa „posługiwanie się pamięcią" (s. 59).

4.

Polszczyzna „Listów z dolnego miasta" mieni się żywymi metaforami. Wiadomo, że czas płynie. Ale Gedroyć dodaje do tego spostrzeżenie, że idealny czas „płynie przecież inaczej" niż realny: „bardziej wsiąka w chwile" (s. 9). Każdy wie, że kiedy rozmówcy są blisko, ich oddechy „mieszają się". Ale dopiero Gedroyć zwraca uwagę na to, że dzięki temu uwidaczniają „w przezroczystych obłokach przenikanie słów" (s. 71). Ktokolwiek był choć raz w Białymstoku wie, że wieża białostockiego kościoła św. Rocha ma kształt obelisku. Ale Gedroyć dostrzega coś więcej: „ogromny zatemperowany ołówek, zapisujący nasze dolne historie na przesuwających się chmurach" (s. 74).



Ze świeżością metafor idzie w parze wrażliwość na znikające z niedbalstwa lub świadomie zacierane, niuanse znaczeniowe: odróżnianie trywialności (s. 57, 77, 99) od banalności (s. 79), smutku od obojętności (s. 94), patriotyzmu od szowinizmu (s. 81).

Dobra to i odświeżająca lektura na czasy, w których „wszyscy jeździmy", a prawie „nikt nie podróżuje" (s. 91) i w których teatr kukiełkowy zdaje się być bliższy rzeczywistemu światu niż dramat, co „utonął w samolubstwie autorów" (s. 102).

Krzysztof Gedroyć: „Listy z dolnego miasta", Kielce 2003, Wydawnictwo Charaktery, s. 108

JACEK JADACKI

(prof. zw. dr hab. Jacek Jadacki jest wykładowcą w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego)

Misiurka w Forcie

Ukazała się „Militarna Łomża", praca zbiorowa członków Klubu „Fort", działającego przy Klubie Garnizonowym w Łomży. To swoiste kompendium wiedzy od bardzo odległej przeszłości do bardzo bliskiej współczesności Łomży wojskowej. Wśród tematów: grody militarne i potop szwedzki na Ziemi Łomżyńskiej, front nadnarwiański w Powstaniu Kościuszkowskim, garnizon łomżyński w okresie Księstwa Warszawskiego, łomżyńskie oddziały w Powstaniu Listopadowym, Powstanie Styczniowe w regionie, Polska Organizacja Wojskowa w Łomży, łomżyński 33 Pułk Piechoty, Łomża w wojnie bolszewickiej, obrona Łomży w 1939 roku, Armia Krajowa w Obwodzie Łomżyńskim, wyzwolenie miasta, Garnizon Łomżyński współcześnie.

Tę wartościową publikację uzupełniają słownik terminów wojskowych (jak branka, misiurka, pospolite ruszenie, rohatyna) oraz fotografie zabytków architektury militarnej Łomży i „dzieł obronnych" w regionie.

— „Militarna Łomża" to konsekwencja opracowanej wcześniej przez nas mapy pn. „Podróż wojskowo-historyczna po Ziemi Łomżyńskiej" — mówi Tadeusz Warec, prezes Klubu „Fort". — Mam satysfakcję, że udało nam się przygotować promocję książki na Święto Wojska Polskiego i ocalić kolejne epizody z militarnej historii Łomży. Publikacja nie oznacza, że ten temat uważamy za zamknięty. Historia wojskowej Łomży wciąż czeka na kolejnych odkrywców. Mam nadzieję, że wspólnie odkryjemy jeszcze nie jedną niezwykłą, jak i zwyczajną tajemnicę.

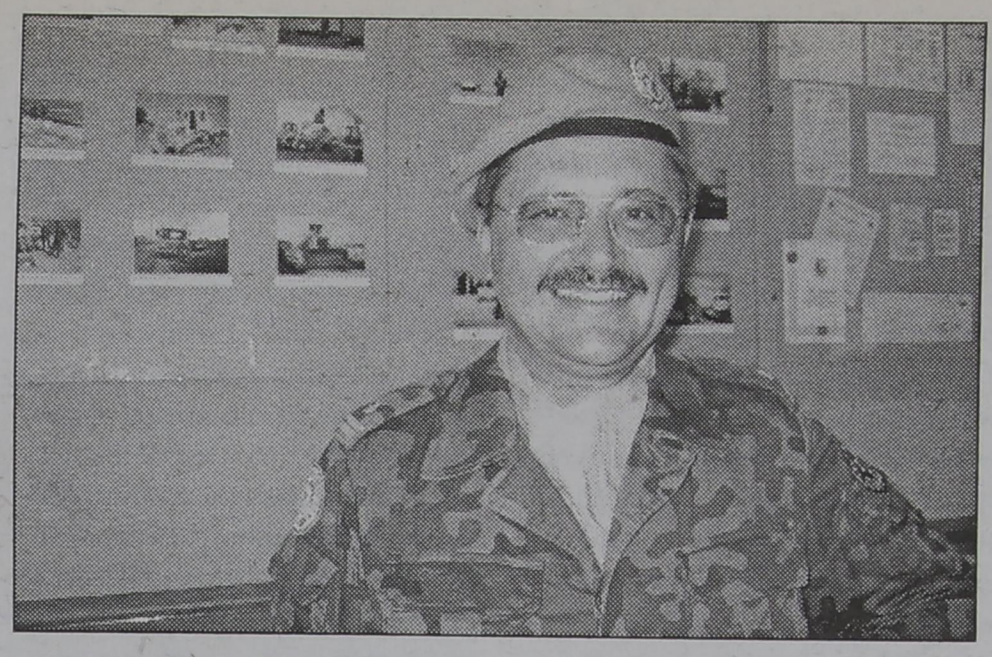
Zaśnięcie Bogarodzicy

28 sierpnia prawosławni obchodzą święto pod nazwą Uspienije Preswiatyja Bogorodicy. Zgodnie z tradycją ciało Matki Boskiej zniknęło, choć grób przysypano kamieniami. Potem apostołowie ujrzeli ją na niebie w otoczeniu aniołów.

Kościół prawosławny wierzy, iż Maria została zabrana ze świata ciałem i duszą, dlatego woli mówić o jej zaśnięciu niż o śmierci.

W wigilię jednego z największych świąt odprawiane jest całonocne czuwanie (bdienije). Trzy dni potem trwa symboliczny obrzęd pochowania Matki Jezusa (czin pogrebienija Bożej Matieri) przed płaszczanicą z jej wizerunkiem. Uroczysta pieśń tego święta mówi: „W Macierzyństwie pozostałaś Dziewicą i w Zaśnięciu swym nie opuściłaś świata, przeniosłaś się do życia, będąc Matką Życia, i modlitwami swymi wybawiasz od śmierci nasze dusze".

Skorpion z ONZ



— Przeżyliśmy piękną żołnierską przygodę, doświadczyliśmy przeżyć estetycznych związanych z kulturą Bliskiego Wschodu oraz przyrodą — wspomina major Ryszard Nawrocki z jednostki wojskowej w Łomży, autor wystawy „Udział żołnierzy Garnizonu Łomża w misjach pokojowych ONZ". — Upał i specyficzny zapach orientu to charakterystyczne cechy tej części świata, która na zawsze pozostanie dla mnie egzotycznym, niepowtarzalnym epizodem mojego zawodowego życia.

Wystawa, zorganizowana z okazji Święta Wojska Polskiego, zbiegła się z 50. rocznicą misji pokojowych ONZ oraz z 30. rocznicą udziału w nich polskich żołnierzy. Pod barwami Narodów Zjednoczonych Ryszard Nawrocki służył od października 1998 do października 1999 roku w Libanie; był w kompanii remontowej, bezpośrednio podlegającej dowództwu misji UNIFIL. Wrócił nie tylko z wrażeniami, których wyrazić się nie da, ale także z licznymi pamiątkami, które zaprezentował na wystawie. Naszywki, dyplomy, okolicznościowe medale, koperty z okolicznościowym stemplem, fotografie, banknoty i monety, proporczyki i... zasuszony skorpion, eksponat szczególny.

Oprowadzając gości po ekspozycji, zorganizowanej w siedzibie łomżyńskiej jednostki, autor zaprezentował się w swoim „misyjnym" mundurze.

Na zdjęciu: major Ryszard Nawrocki

PATRONAT „KONTAKTÓW"

Pożegnanie lata

W niedzielę, 7 września, Kolneński Dom Kultury organizuje tradycyjny festyn „Pożegnanie lata". Szczególnie bogata będzie oferta artystyczna. Oprócz miejscowych zespołów i orkiestry dętej, zaprezentują się zespoły muzyczne związane z łomżyńską agencją „Art-Muz". Gwiazdą wieczoru będzie bydgoska grupa „Żuki". Organizatorzy zaprosili też licznych handlowców, przewidziano atrakcje dla dzieci.

Głównym sponsorem jest Browar Łomża, a patronat medialny sprawują „Kontakty".

Baloniki na druciku

Kilka tysięcy wiernych przybyło do Lemana, jednej z najstarszych na Kurpiowszczyźnie wsi, na odpust św. Rocha. To jeden z najsłynniejszych odpustów w tym regionie. Przeważali rolnicy, ale nie zabrakło przyjezdnych nie tylko z województwa podlaskiego, ale i sąsiedniego warmińsko-mazurskiego, widać było też turystów. Odpustową sumę odprawił ks. dr Stanisław Dziekoński z Kurii Diecezjalnej w Łomży.

Prowadzącą przez wieś drogę zajęło wiele straganów. Rozstawili je sprzedawcy wszystkiego, co się dało sprzedać. Były baloniki na druciku, lizaki, obwarzanki, a także mnóstwo plastikowych zabawek, pamiątek i dewocjonaliów. Nie zabrakło owoców i warzyw.

Św. Roch jest patronem od chorób i zarazy. Po ciężkiej epidemii cholery w XIX wieku, tego dnia święcono cały dobytek, wszystkie domowe zwierzęta. Tradycji tej zaprzestano przed piętnastu laty, ale ciągle żywa jest we wspomnieniach.

Proboszcz parafii ks. Waldemar Heromiński zapraszał na odpust słowami rymowanki: „Na nic Twoje inne pielgrzymowanie, jeśli nie byłeś na odpuście Rocha w Lemanie".



Perły dojrzewają w ciemności

Jarosław Zenon Choromański dokosił pszenicę („Mizerna, lipcowym żarem wycieńczona"), przebrał się w odświętny garnitur i przyjechał z Grądów Nowogrodzkich, gdzie się urodził w 1962 roku i gospodarzy z żoną Lillą, na premierę swego czwartego tomu poetyckiego w łomżyńskim Salonie Sztuk Anny Jakubowskiej („Ledwo zdążył na żniwa poetyckie", śmiała się gospodyni).

Sierpniowy upał ciut zelżał, więc i atmosfera czwartkowego Salonu na tarasie i w ogrodzie była już luźniejsza. Kilkudziesięciu gości śpiewało wakacyjne przeboje z utalentowanym rodzeństwem Lewiarzy z Piątnicy, czyli w wykonaniu i z akompaniamentem Adeli (9 lat), Bartka (11), Piotra (14), Kingi (16) i Damiana (18), których przywiozła Justyna (24). Tata Marian dowiózł instrumenty. Szkoda, że na koncert nie dotarły Karina (19) i Ania (20), które również występują w powstałym trzy lata temu rodzinnym zespole (o najlepszym w Polsce rodzinnym zespole muzycznym, zdobywcy Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Rodzinnej Tczew 2003, „Kontakty" pisały w nr. 23). Skoczne dźwięki klarnetu, pianina, gitary, akordeonu i skrzypiec rozkołysały i roztańczyły zwykle poważnych i skupionych w fotelach, na krzesłach i taboretach bywalców. Aż zabrzmiał polonez Chopina...

Jarosław otworzył swój najnowszy tomik „Wiatrem darte z nieba" („Lubię dzielić się swoimi przemyśleniami, ostatnio z żoną, dlatego jej zadedykowałem te wiersze"). W ciszy wieczoru czytał drżącym głosem „o nas samych, sierotach kosmosu", o brzemiennej, cmentarnej jarzębinie w Nowogrodzie, co „przy krzyżu stanęła i zdrowaśki na koralach liczy", o widzianym w pełni księżyca z mostu na Narwi wędkarzu, który do połowy zanurzony w rzece „wyglądał pół człowiek, pół ryba". I zadumali się starsi, i rozmarzyli młodsi przy ulicy Makowej. Nad paziem królowej, który „usiadł na sukience w róże, pocierając skrzydła z radością, lecz szybko się przekonał, że każdy z tych kwiatów ma szmaciane serce". Nad komarami, „niestrudzonymi wojownikami Słońca", walczącymi o berło z „kropli żywej krwi". Nad „chmurami wiatrem dartymi z nieba" jak pierze i księżycem, co „spadł wzrokiem wprost w martwe oko zająca na śniegu".

Nie byłoby może tych mądrych, celnych i pięknych metafor, gdyby w czwartej klasie podstawówki pani od polskiego nie zadała Jarkowi: napisz wierszyk o wiośnie. Nie byłoby pewnie i wcześniejszych tomów: „Ruchome piaski" (1992), „Jest późno" (1998), „Jak kukułki" (2001). Nie byłoby ich na pewno, gdyby po pracy w polu dorosły poeta nie sięgnął po ołówek, żeby przyjrzeć się temu, co sam w dzień dostrzegł, pomyślał, przeżył.

— Nie traktuję pisania jako terapii, sposobu na odpoczynek czy odreagowanie trudów codzienności — powiedział autor, odsłaniający „darte z nieba" zakamarki duszy. — Pisanie jest dla mnie formą doskonalenia się. Mój język jest jeszcze zbyt ubogi, żeby nazwać i ogarnąć rzeczywistość, ale wspólnie z czytelnikiem próbuję odłogi przestrzeni serca.

Choromański przypomina wierszem „Dzień", że „perły dojrzewają w ciemności". Przekonać się będzie o tym mógł każdy, kto zjawi się na wieczorze autorskim Jarosława Choromańskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łomży w środę, 20 sierpnia, o godz. 18.00. Tam również będzie można nabyć „Wiatrem darte z nieba".

Na zdjęciu: Beata Antoniuk, Lilla Choromańska, Anna Jakubowska, Jarosław Z. Choromański, Marian Lewiarz i Wiesława Czartoryska; w tle rodzeństwo Lewiarz



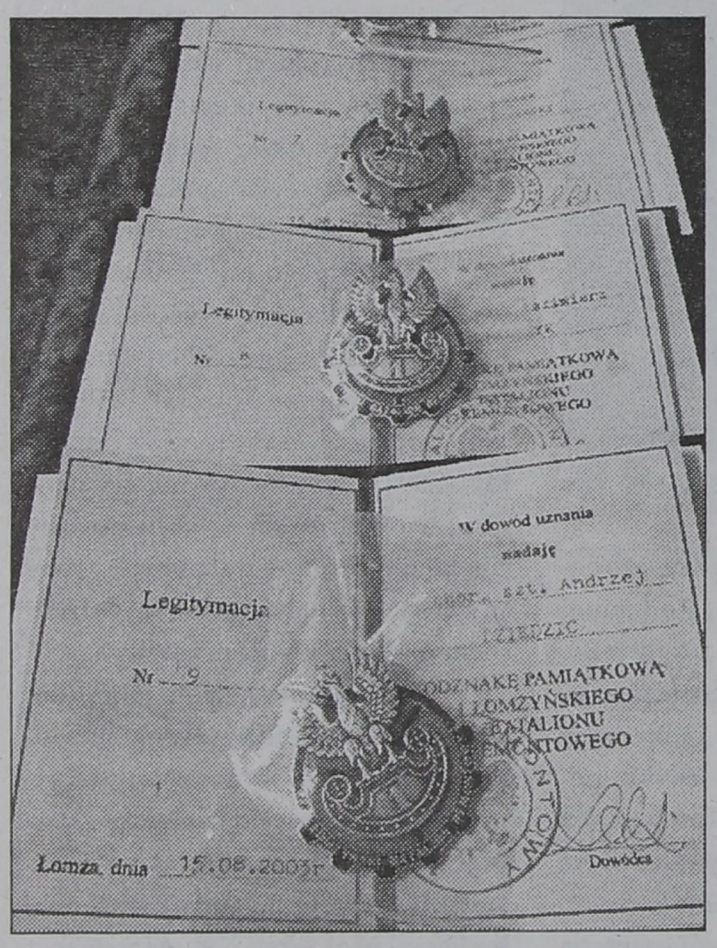
„JELEŃ NAD BECZKĄ"

W związku z ożywioną dyskusją polemiczną na łamach „Kontaktów", wywołaną moim listem otwartym „Jeleń nad beczką", czuję się w obowiązku odnieść do niektórych kwestii. Ze smutkiem muszę podkreślić, że zabrakło stanowiska właściwego adresata mojego listu, przedstawiciela władz miejskich. W liście unikałem wątków personalnych, wychodząc z założenia, że trudno mieć w tych trudnych czasach pretensję do podmiotów prawnych o chęć przetrwania i zarobkowania. Uważam jednak, że gdy w grę wchodzi związana z tym sprzedaż alkoholu, władze szczególnie starannie powinny podchodzić do problemu. Szczególnie trudno jest mi pogodzić się z tzw. liberalnym tokiem rozumowania, że Łomża powinna wyzbywać się swoich wiodących funkcji nad miejskimi terenami ogólnodostępnymi, przeznaczonymi w szczególności na cele rekreacyjne. Wczytując się uważnie w zadania własne gminy, wynikające z ustawy o samorządzie, taki punkt widzenia należy zanegować. W przypadku Muszli dziwi mnie zwłaszcza, jako rodzica, zestawienie pięknej wizji zielonych ogrodów rodzinnych i zjeżdżalni wodnych ze sprzedażą piwa. Chcąc pozostać w zgodzie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i zdrowym rozsądkiem, kwestie te należałoby raczej traktować rozdzielnie. Osobnym i ważkim problemem wydaje się także bardzo bliskie sąsiedztwo klasztoru, bloku mieszkalnego, brak parkingu i wyjątkowa uroda terenu, która może zostać bezpowrotnie utracona.

Pragnę też odnieść się do tezy, jakoby mnożenie letnich ogródków gastronomicznych mogło być pomysłem na ożywienie naszego miasta. Spójrzmy na rzecz racjonalnie i odpowiedzmy sobie na pytanie: Czy Łomża jest „Mekką" turystyczną, w której gościmy tłumy turystów, nie wiedzących, co zrobić z własnym czasem i pieniędzmi? Otóż nie, nasze miasto jest kompletnie nieprzygotowane na taką wizję. Mimo od lat głoszonych haseł promocji, trudno w Łomży kupić „regionalia", brak jest ścieżek rowerowych, dorożek, opracowanych szlaków turystycznych, wygodnego dostępu do rzeki, taniej i dobrej bazy hotelowej. Jednym słowem, całej tej sfery, która jest niezbędna do wykorzystania walorów historycznych i położenia miasta. Tak więc oferta ogródków skierowana jest głównie do mieszkańców i nie może siłą rzeczy napędzić miejskiej koniunktury gospodarczej. Miejmy więc świadomość, że letnie mnożenie bytów piwnych może co najwyżej stworzyć sezonowo kilka miejsc pracy, wpędzając jednocześnie w kłopoty stałe lokale gastronomiczne. Pomijam już tutaj kwestię wszechobecną w Łomży, związaną z egzekwowaniem zakazu podawania alkoholu nieletnim i osobom w stanie nietrzeźwym. Trzeba tylko powiedzieć, że w naszym mieście na problem ten patrzymy z mocno przymrużonym okiem.

Ostatnią i generalną kwestią związaną z tą tematyką jest fakt, że czy tego chcemy, czy nie, najbardziej znanym w kraju znakiem towarowym, związanym z Łomżą, jest produkt firmy Browar Łomża. Browar jest jednym z niewielu pozostałych w mieście zakładów pracy i sądzę, że ten aspekt powinien być uwzględniany przez decydentów i osoby czujące się łomżyniakami. Nie każde miasto w Polsce ma podobną, związaną historycznie z regionem firmę, a te, które mają, na pewno przy dzisiejszym stanie gospodarki takim firmom powinny pomagać. I takim apelem do wszystkich, którzy czują się z Łomżą związani, wypada mi mój list zakończyć.

Wojciech Winko
Łomża



Pod sztandarem

— Kto by przypuszczał, że kiedyś czeka mnie zaszczyt udziału w kontynuowaniu wspaniałej wojskowej tradycji w moim rodzinnym mieście — mówi z radością Donata Godlewska, autorka pierwszej naukowej monografii Łomży, matka chrzestna sztandaru 1 Łomżyńskiego Batalionu Remontowego, nadanego właśnie jednostce przez prezydenta Rzeczpospolitej. — Jestem szczęśliwa. I znowu stają mi przed oczami obrazy z dzieciństwa. Muszę wspominać, bo to wspomnienia niezwykłe! Mój rodzinny dom przy ulicy Polowej znajdował się blisko okazałego Domu Żołnierza u zbiegu z Aleją Legionów. W pobliżu Domu mieściła się tzw. sodówka ze słodyczami, lodami, napojami, której, jak inne dzieci, bywałam częstym klientem. A właśnie Aleją Legionów maszerowali z koszar żołnierze na różne święta religijne i państwowe, na niedzielne nabożeństwo w kościele garnizonowym przy obecnym placu Papieża Jana Pawła II. Na Alei Legionów widywało się również panie oficerowe z mężami, którym towarzyszyli ordynansi. Dzieciarnia i dorośli zachwycali się paradami i defiladami. Mnóstwo ludzi wylegało na ulice, kiedy nasi żołnierze jechali konno, maszerowali w takt marsza granego przez pułkową orkiestrę. Orkiestra znana była również z niedzielnych koncertów w parku przy ulicy Ostrołęckiej, dzisiejszej Wojska Polskiego.

33 Pułk Piechoty w Łomży został utworzony 22 grudnia 1918 roku. 1 czerwca 1919 został ostatecznie sformowany. Wkrótce czekał go wielki chrzest bojowy w wojnie 1920 roku. 14 sierpnia, podczas walk pod Ossowem niedaleko Warszawy, nasi żołnierze skutecznie odparli bolszewicki atak. Odtąd dzień ten stał się pułkowym świętem.

Kontynuatorem legendy 33 Pułku Piechoty jest dzisiaj 1 Łomżyński Batalion Remontowy, znajdujący się w strukturze organizacyjnej 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki. Po siedmiu latach do odrodzonej jednostki powrócił sztandar, ufundowany przez mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej. Uroczystość jego przekazania Batalionowi odbyła się na Starym Rynku w Łomży. Sztandar poświęcili biskup polowy Wojska Polskiego generał Sławoj Leszek Głódź, biskup łomżyński Stanisław Stefanek i biskup pomocniczy Tadeusz Zawistowski.



— Jesteśmy dumni, że mamy prawo i zaszczyt kontynuować tradycje 33 Pułku, co wyraża się także w przymiotniku „łomżyński", nazwie zaakceptowanej przez ministra obrony narodowej — mówi dowódca Batalionu podpułkownik Ludwik Zalewski. — Mamy także prawo, jak nasi poprzednicy, obchodzić swoje święto 14 sierpnia. Przyjęliśmy to z zadowoleniem i honorem. (gb)

Na zdjęciu: pamiątkowe odznaki z okazji Święta Wojska Polskiego oraz uroczystości wręczenia sztandaru

Z regionu:

AUGUSTÓW

• Augustów, obok Zakopanego, uważany za najbardziej atrakcyjne pod względem turystycznym miejsce w kraju. Imponuje położeniem: 26 proc. administracyjnej powierzchni miasta zajmują jeziora, a 36 proc. lasy!

• Dobiegają końca prace przy układaniu nawierzchni granitowej na ulicy Mostowej. Z chwilą zakończenia na nawierzchni mostu na Netcie powstanie długi i piękny deptak, który stanie się wielką atrakcją turystyczną.

• Władze powiatu powołały Augustowski Powiatowy Zespół Rozwoju Turystyki, który ma pracować nad poprawą walorów turystycznych miasta i okolic.

• Od września w Szkole Podstawowej nr 3 będzie klasa sportowa o profilu pływackim.

GRAJEWO

• Pożyczkę w wysokości 6,5 miliona złotych chce zaciągnąć Szpital Ogólny w Grajewie. Dyrekcja uznała, że kredyt jest warunkiem dalszego istnienia w systemie zamówień publicznych. Główna obawa to utrata tzw. płynności finansowej, co mogłoby skłonić wierzycieli do skorzystania z usług komornika. Wówczas konta szpitala zostałyby zablokowane. Sprawa kredytu przekazana została władzom powiatu grajewskiego, które są organem prowadzącym. Decyzja o ewentualnym poręczeniu będzie niezwykle trudna, ponieważ 6,5 miliona złotych to ponad jedna czwarta rocznego budżetu powiatu

• Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, które wygrało przetarg, będzie przez najbliższe trzy lata dowozić dzieci do szkół w gminie Grajewo. Ma cztery autobusy.

• Zarząd Rejonowy PCK prowadzi zbiórkę artykułów szkolnych w ramach akcji „Wyprawka dla żaka". Zostaną przekazane na początku roku szkolnego dla dzieci z najuboższych rodzin. Informacje można uzyskać w siedzibie ZR, Os. Broniewskiego 3, tel. 272-30-13.

• W gminie wiejskiej działa 11 jednostek OSP. Mają do dyspozycji 5 przestarzałych samochodów i kilkanaście motopomp. Ich największym atutem jest ofiarność.

JANÓWKA KOŚCIELNA

• Dobiegają prace przy budowie nowej siedziby gimnazjum kosztem 2 mln 300 tys. zł. W dalszej kolejności budowana będzie sala gimnastyczna.

KOLNO

• Fatalnie rozpoczęli sezon rozgrywkowy ligi okręgowej piłkarze miejscowego Orła. Po spadku z IV ligi doznali porażki również ze spadkowiczem Narewką. Po tym wszystkim kibice oczekiwali zwycięstwa w Kolnie. Nic podobnego, ulegli 0:1 siemiatyckiej Cresowii. O ich grze jak najszybciej należy zapomnieć. Grali bez przysłowiowego ładu i składu. Jak można wygrać mecz, jeśli bramkarz gości przez całą pierwszą połowę tylko dwukrotnie musiał wyłapywać piłkę.

• Zakład Mleczarski „Kurpianka", podległy grajewskiemu „Mlekpolowi", chcąc pomóc rolnikom w zbyciu zboża z tegorocznych zbiorów, prowadzi jego skup w swoich magazynach w Stawiskach. Spółdzielnia przygotowana jest do skupu nawet tysiąca ton zboża paszowego; płaci 325 zł za tonę plus 3 proc. VAT. Zainteresowanie sprzedażą ze strony rolników jest małe. Do 19 sierpnia, od początku żniw, sprzedali tylko 60 ton żyta. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym regionie żytnie żniwa są już zakończone, nie należy się spodziewać większych dostaw.

KOZIOŁ

• Na boisku LZS odbył się finał rozgrywek Ligi Powiatowej LZS w piłce nożnej. O trofeum mistrzowskie zmierzyła się drużyna LZS Borkowo i LZS Janowo. Wygrało 5: 1 Borkowo. Trzecie miejsce zajęła drużyna gospodarzy. W rozgrywanym w lipcu i sierpniu turnieju siedem drużyn zmierzyło się w 21 meczach na boiskach LZS w Borkowie i Koźle.

NAREW

• Brukowa droga w Przybudkach i Janowie oraz żwirowa w Tyniewiczach doczekały się utwardzonej nawierzchni za pieniądze gminy.

• Po raz drugi gmina startuje w konkursie „Nasza gmina w Europie", organizowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W 2001 roku za inwestycje w tej dziedzinie Narew znalazła się w setce najlepszych gmin w kraju, zdobywając nagrodę w kwocie 250 tysięcy złotych. Teraz także ma czym się pochwalić: oczyszczalnia ścieków, zagospodarowanie odpadów stałych, ochrona powietrza to argumenty, które, miejmy nadzieję, i teraz zostaną docenione. Ogłoszenie wyników w listopadzie.

RAJGRÓD

• W wakacje na plażach nad Jeziorem Rajgrodzkim odbywa się sporo turniejów piłki plażowej. W ostatnim rozegranym na plaży BGŻ Knieja zwyciężyła para Tomasz Wawrzyk (Lublin) i Sławomir Matysiewicz (Grajewo).

• Coraz chętniej kluby i organizacje sportowe korzystają z obiektów sportowych Ośrodka Wypoczynkowego BGŻ Knieja. Obecnie przebywają na zgrupowaniu przed sezonem piłkarze ręczni I-ligowej Wisły Płock.

SZEPIETOWO

• Susza na łąkach już daje się we znaki zwierzętom i ich właścicielom: gospodarze zmuszeni są karmić bydło zapasami zgromadzonymi na zimę. Niektórych ratuje uprawa kukurydzy, ale nie wszędzie, także na skutek suszy, kolby są właściwie rozrośnięte. Rolnicy dobrze oceniają plony zbóż ozimych, natomiast słabsze są jare.

• Dobiega końca budowa oczyszczalni ścieków w Szepietowie, finansowana przez unijny fundusz SAPARD (70 proc.) i budżet gminy. Oddanie do użytku pod koniec sierpnia.

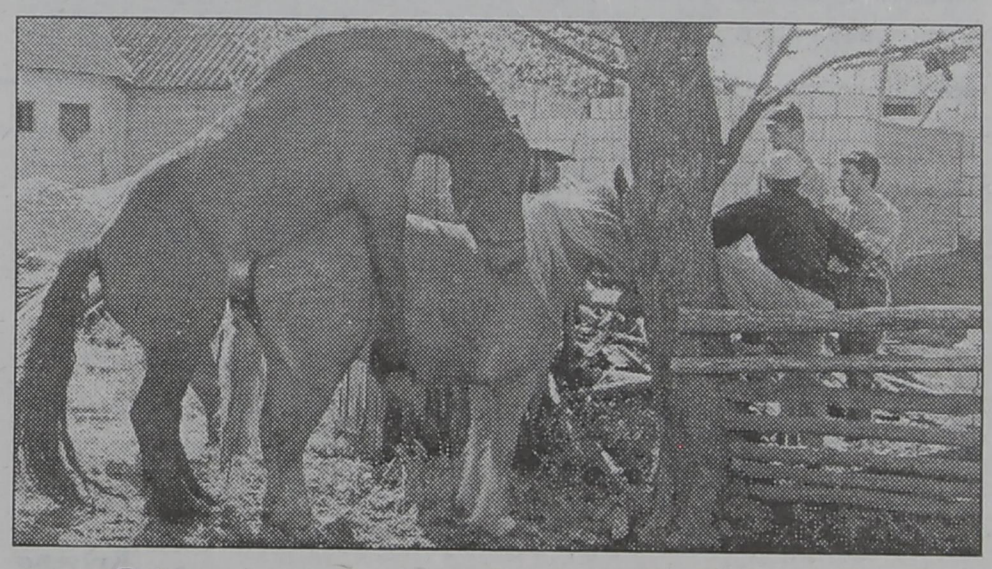
ZARĘBY KOŚCIELNE

• Oddana została do użytku zmodernizowana, dzięki unijnemu funduszowi SAPARD (niemal 75 proc. wartości) droga Złotoria — Gaczkowo — Rawy Gaczkowo (około 4 kilometrów). Dzięki wsparciu UE (68 proc. kosztów) wybudowany został także wodociąg w Zgleczewie Panieńskim, Zgleczewie Szlacheckim, części Gąsiorowa i Zakrzewie Wielkim (około 12 kilometrów). Był to ostatni etap „wodociągowania" gminy.

• Rozstrzygnięty został przetarg na modernizację hydroforni w Zarębach Kościelnych, co poprawi jakość wody. Prace wartości około 402 tysięcy złotych wspiera Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, lecz trzeba jeszcze starać się o pieniądze z innych źródeł, o co zabiega wójt Józef Rostkowski.

ZBÓJNA

• Odstrzelenie kilka tygodni temu wilka, prawdopodobnie przewodnika stada, przez myśliwych z koła „Pogoń", okazało się skutecznym sposobem na odstraszenie drapieżców, atakujących bydło na pastwiskach. Od połowy lipca przypadków wilczych ataków nie było, ale wcześniej wilki zdążyły zabić i poranić przeszło 30 jałówek. Dramatyczna sytuacja skłoniła ministra ochrony środowiska do bezprecedensowej w kraju zgody na redukcyjny odstrzał trzech wilków. Odstrzelony został jeden, ale skutek okazał się natychmiastowy. Leśnicy przypuszczają, że spłoszone zwierzęta przeniosły się w inne strony. Rolnicy, mimo wszystko, starają się nie pozostawiać stad na noc na pastwiskach i oczekują na wypłatę odszkodowań przez Skarb Państwa.



Stowarzyszenie z nasieniem

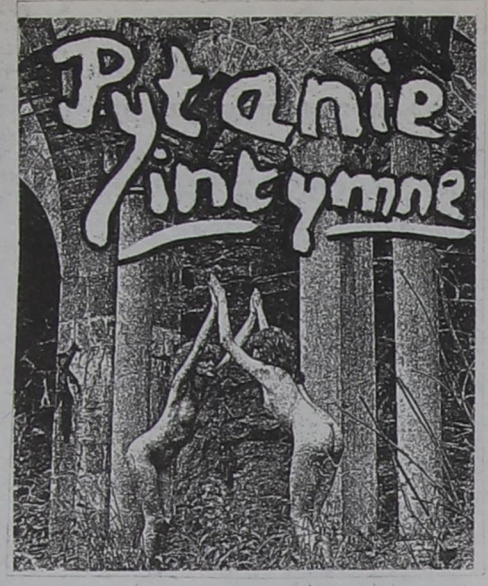
— To może dziwnie zabrzmi, ale wielu mieszkańców gminy we wzroście inseminacji widzi rozwój naszego regionu. Jak rolnik będzie miał pieniądze, wzrosną obroty w sklepach, wszystko będzie się wzajemnie nakręcało. A pod względem ilości unasienniania bydła byliśmy najgorsi w powiecie. Teraz nadrabiamy zaległości — mówi Tomasz Wyszomirski, zastępca wójta Szumowa.

Hodowcy bydła w gminie Szumowo nie korzystali z inseminacji nie z powodu braku zaufania do medycyny weterynaryjnej. Przede wszystkim ze względu na koszt. Sztuczne zapłodnienie kosztuje 70 zł. Nieodnawialne stado karłowaciało, krowy dawały mniej mleka. Gmina nie mogła w żaden sposób pomóc finansowo, mogła jedynie przekonywać.

Dobrym pomysłem okazało się powołanie Stowarzyszenia Rozwoju Gminy. Pieniądze od miejscowych przedsiębiorców i instytucji, także pomoc Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zambrowie, szybko zmieniły sytuację. Teraz rolnik za zabieg inseminacyjny płaci tylko 20 złotych (resztę finansuje Stowarzyszenie). Efekt jest taki, że w pięć miesięcy inseminacji poddane zostało 1300 krów, czyli o 200 sztuk więcej niż w całym ubiegłym roku.

Zastępca wójta Tomasz Wyszomirski jest przekonany, że Stowarzyszenie jeszcze większą rolę spełni, kiedy Polska wejdzie do Unii Europejskiej; będzie pomocne gminie przy ściąganiu unijnych pieniędzy na jej rozwój.

Inseminacja zastąpiła buhaja, a nawet coraz częściej knura. Jedynie rozmnażanie koni nauka zostawiła naturze.



Oglądałem siebie wiele razy, porównywałem siebie z innymi kolegami i wiem na pewno: jestem nienormalny, a dokładniej jestem inaczej zbudowany niż inni. Chodzi o mojego członka, który jest krzywy. Stwierdziłem to już wcześniej, kiedy jeszcze z chłopakami mieszkałem w bursie. Wcześniej bywało, że się onanizowałem i pewnie dlatego wystąpiło to skrzywienie. Teraz stało się, że się zakochałem. Jesteśmy razem od kilku miesięcy. Pragnęliśmy siebie już wcześniej i właśnie teraz, w wakacje, po raz pierwszy wyjechaliśmy razem i byliśmy ze sobą. Oboje po raz pierwszy współżyliśmy. I to była wielka wpadka. Musieliśmy przerwać stosunek, bo moja dziewczyna odczuwała ból. Ja jestem przekonany, że główny powód to mój krzywy członek. Ona twierdzi, że ból przy pierwszym stosunku to normalna sprawa. Jestem załamany, boję się, że dziewczyna mnie rzuci. Czy istnieje jakaś możliwość wyprostowania członka?

Paweł

Ból przy pierwszym stosunku, który odczuwała dziewczyna, był wywołany przerwaniem błony dziewiczej. To rzecz normalna, prawie zawsze mniej lub więcej boli, pojawia się krwawienie. Niewielki ból może jeszcze powtórzyć się przy drugim stosunku. Potem będzie już tylko dobrze i przyjemnie.

Lekkie skrzywienie członka z pewnością nie jest wynikiem wcześniejszego onanizowania się. Większość członków nie jest idealnie prosta. Skrzywienie w stanie erekcji nie utrudnia współżycia seksualnego i z pewnością nie powoduje żadnego bólu u dziewczyny. Pochwa kobiety jest bardzo elastyczna. W czasie współżycia członek wykonuje różne ruchy, wygina się i nie sprawia bólu.

Jeśli skrzywienie członka bardzo razi i przeszkadza, można udać się do urologa lub seksuologa i poprosić o radę. Istnieje możliwość chirurgicznej korekty, ale taki zabieg wykonuje się w uzasadnionych wypadkach, gdy wada budowy uniemożliwia współżycie. W Twoim przypadku tak nie jest.



LEKARZ DOMOWY

W czasie urlopu więcej chodziłam i chyba przemęczyłam nogi. Miałam wrażenie, że ważą bardzo dużo. Po jakimś czasie zobaczyłam, że wystąpiły mi małe żyłki, jakby pajączki naczyń krwionośnych. Wcześniej nic groźnego nie widziałam na swoich łydkach. Moja babcia cierpi na żylaki. Boję się, że może i u mnie coś takiego się zaczyna. Jak im zapobiec?

Danuta

Na żylaki cierpi bardzo dużo kobiet. Niestety, wiele pań zaczyna interesować się chorobą zbyt późno, kiedy jest już zaawansowana. Pajączki żył na nogach są pierwszymi oznakami, których nie trzeba bagatelizować. O nogi trzeba dbać. Jeśli przez dłuższy czas pozostają w tej samej pozycji, krew zamiast swobodnie przepływać, zalega w żyłach i je rozpycha. Na żyłach tworzą się wybrzuszenia, z których powstają żylaki. Nawet sobie pewnie tego nie uświadamiamy, ale niebezpieczne jest siedzenie przez dłuższy czas z założoną jedną nogą na drugą. To też tamuje swobodny przepływ krwi. A żylaki nie tylko szpecą łydkę, ale dokuczają.

Pierwsze objawy są mało widoczne. Najpierw czuje się ciężkość nóg, mogą wystąpić niewielkie obrzęki i mrowienie. Pojawiają się pajączki. I w tym momencie trzeba się już skontaktować z lekarzem, aby nie dopuścić do rozwoju choroby. Obecnie są bardzo skuteczne leki (tabletki i żele), które pobudzają krążenie w naczyniach krwionośnych nóg, zapobiegają żylakom i działają przeciwzapalnie. Jeśli pajączki naczyń krwionośnych są nieco większe, można je usunąć przez wstrzyknięcie specjalnego leku.

Jeśli żylaki mają rodzice, występuje duże prawdopodobieństwo, że będą je mieć także dzieci.

§ POD PARAGRAFEM

Mam możliwość wyjechać w październiku na urlop do Grecji. Od kilku miesięcy pracuje tam moja mama. Ja mogłabym trochę wypoczywać, trochę również zarobić. Mam sześcioletnią córkę. Chciałabym ją zabrać ze sobą. Z mężem od dwóch lat nie żyjemy i nie mieszkamy razem. Nie mamy rozwodu, ale jesteśmy w separacji. Mąż mieszka w innym mieście. Czy w takiej sytuacji ojciec dziecka musi wyrazić zgodę na wyrobienie córce paszportu i jej wyjazd, czy wszystko może się odbyć bez informowania go o tym.

I jeszcze jedna wątpliwość: chciałabym dowiedzieć się, czy to prawda, że paszport dla dziecka jest bezpłatny.

Monika

Z listu nie wynika, że ojciec jest pozbawiony praw rodzicielskich, rodzina, choć żyje w separacji, nie ma rozwodu. Przy ubieganiu się o paszport dla nieletniego dziecka potrzebna jest pisemna zgoda i matki, i ojca lub opiekunów prawnych dziecka. Obowiązkowa jest obecność rodziców (lub opiekunów), posiadających dowody osobiste, w których wpisane jest dziecko.

Jeśli któreś z rodziców, w obawie, że dziecko może zostać wywiezione na dłużej z kraju albo z innych powodów, nie wyrazi zgody na wydanie paszportu, potrzebne będzie orzeczenie sądu opiekuńczego. Orzeczenie sądu, które zastąpi zgodę drugiego rodzica, jest jedynym sposobem na wyrobienie dziecku paszportu. Jeśli dziecko będzie miało paszport i wyjeżdżało z matką, nie będzie już potrzebna dodatkowa zgoda ojca przy zagranicznym wyjeździe.

Wyrobienie paszportu dziecku do kwietnia tego roku było bezpłatne, teraz trzeba płacić trzydzieści złotych.



POZNAJMY SIĘ

Mam 30 lat, jestem kawalerem, bez nałogów. Nie chcę już dłużej być samotny. Nazywają mnie „złotą rączką", bo wszystko potrafię zrobić. Mam własny dom i samochód, kocham zwierzęta. Uważam, że największą wartość stanowi domowe ognisko oraz pełna miłości i zrozumienia szczęśliwa rodzina. Jeżeli myślisz podobnie, napisz. Odpowiem na każdy list.

Robert

❤

Szukam przyjaciela, by umilić swoje szare, codzienne życie. Jestem wdową z własnym mieszkaniem (mam 58 lat), emerytką, bez zobowiązań. Chciałabym poznać mężczyznę bez nałogów, który potrafiłby obdarzyć mnie czułością i zrozumieniem. Napisz, zadzwoń do mnie, tel.: 4762 713. Czekam z niecierpliwością.

Karolina

❤

Zawiedziony, średniego wzrostu, bez nałogów, lat 45. Pracuję, mam samochód i własne mieszkanie. Chcę zerwać ze swą samotnością. Lubię podróżować, wędkowanie, spacery we dwoje. Cenię szczerość, życzliwość i wzajemne zrozumienie. Zdjęcie i numer telefonu mile widziane.

Krzycho

❤

Jestem wdową (52/172), optymistką z poczuciem humoru, bez nałogów. Kocham przyrodę i wszystko, co mnie otacza. Lubię spacery we dwoje. Ale gdzie jest moja druga połówka? Pragnę poznać Pana, najchętniej wdowca, finansowo niezależnego i bez zobowiązań (55–60 lat). Cenię szczerość, prawdomówność, nie znoszę kłamstwa i krętactwa. Nie szukam przelotnych znajomości. Jeśli czujesz podobnie i chciałbyś odnaleźć swą miłość, napisz. Może będzie nam dane dzielić się wspólną radością życia.

Wdowa Wodnik

❤

Mam 45 lat, mieszkanie, pracę. Jestem szczupły i miły. Poznam sympatyczną Panią na całe życie. Czekam na Ciebie.

Jarek

❤

Samotna, o miłej aparycji, materialnie niezależna, z własnym domem i dwojgiem dzieci. Poznam uczciwego, kulturalnego kawalera lub wdowca (42–50 lat), któremu także dokucza samotność. Jeżeli jesteś materialnie niezależny, bez nałogów, poważny i odpowiedzialny i nie szukasz przygód, napisz do mnie. Mile widziany Pan z własnym mieszkaniem i samochodem. Proszę o poważne listy. Numer telefonu przyspieszy nasze spotkanie.

Samotna
z miasteczka

❤ ❤ ❤

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

KONTAKTY

KRONIKA POLICYJNA

Tydzień śmierci

Kolejny tydzień okazał się tragiczny na drogach Podlaskiego: śmierć poniosło 8 osób.

Na drodze w pobliżu wsi Osipy Kolonia (gm. Wysokie Mazowieckie) kierujący polonezem atu mieszkaniec Zambrowa, z nieustalonych przyczyn, zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo. Śmierć na miejscu poniosła starsza (75 lat) pasażerka, a nieprzytomnego kierowcę przewieziono do szpitala.

W Skórcu (gm. Ciechanowiec, pow. wysokomazowiecki) ford focus na prostym odcinku drogi zjechał na pobocze, a potem do rowu, gdzie kilkakrotnie „dachował". Dwie pasażerki doznały obrażeń ciała, a kierowca, mieszkaniec Siemiatycz (25 lat), zmarł w szpitalu.

Na drodze Srebrowo — Wizna (pow. łomżyński) młody (20 lat) kierowca daewoo matiz, mieszkaniec Srebrowa, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, następnie do rowu i zatrzymał się na drzewie. Śmierć na miejscu poniósł pasażer (23 lata), natomiast sprawca wypadku oraz dwaj pasażerowie w wieku 17 i 16 lat doznali ciężkich obrażeń ciała.

W pobliżu Rudy (gm. Krypno, pow. moniecki) audi 100 na prostym odcinku drogi najechało na rowerzystę, który poniósł śmierć na miejscu. Miał 42 lata.

Młody (23 lata) mieszkaniec Trzcianki na łuku zjechał na lewe pobocze na drodze Chwaszczewo — Trzcianka (gm. Sidra, pow. sokólski) i uderzył audi 100 w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu.

Podobnie na drodze Stary Kornin — Morze (gm. Dubicze Cerkiewne, pow. hajnowski): kierujący audi stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze, a potem wpadł do rowu, gdzie samochód „dachował". Poniósł śmierć na miejscu, a jego pasażer doznał obrażeń ciała.

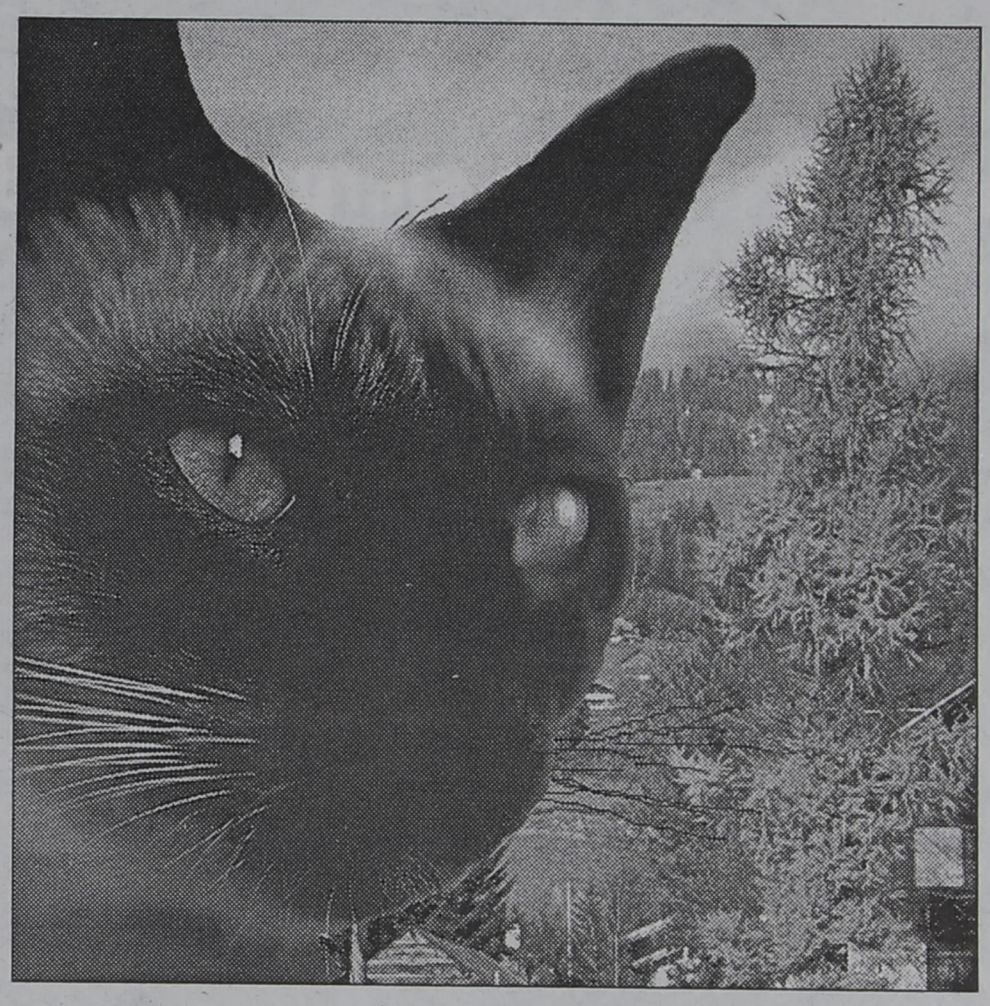
W Maćkowej Rudzie (gm. Krasnopol, pow. sejneński), nieustalony kierowca nieustalonego samochodu potrącił idącego lewą stroną mieszkańca wsi. Pieszy zmarł w szpitalu. Miał 33 lata. Sprawca wypadku zbiegł.

Podczas wyprzedzania lublin zjechał w Horodnianach (gm. Juchnowiec Kościelny, pow. białostocki) na przeciwny pas ruchu i zderzył się z rowerzystą, wyprzedzającym innego rowerzystę. Rowerzysta poniósł śmierć na miejscu. Miał 20 lat.

Gwałcił w Białymstoku, zabił w Tatrach

Podejrzany o zgwałcenie i zabójstwo młodej (22 lata) dziewczyny w Tatrach Paweł H., zatrzymany przez policję w Koninie, przyznał się do zbrodni. Na pytanie, dlaczego zabił, odpowiedział: „To był impuls".

Paweł H. ma 36 lat. Sześć lat spędził w więzieniu za gwałt. 10 lipca zgwałcił w Białymstoku młodą kobietę. Kiedy prokurator zdecydował o przedstawieniu mu zarzutów, nie stawił się na przesłuchanie. Był poszukiwany i prokuratura wystąpiła w tej sprawie do sądu o wydanie listu gończego. Pozostaje pytanie: dlaczego podejrzany o zgwałcenie, wcześniej karany za brutalny gwałt, pozostawał na wolności?



Punkty śmierci

Tylko dwa „czarne punkty", czyli oznaczone specjalnymi tablicami miejsca szczególnie niebezpieczne na drogach, wyznaczone zostały w województwie zgodnie z kryteriami natężenia ruchu oraz liczbą wypadków (także ofiar śmiertelnych i rannych). Jedno umieszczone zostało w Wasilkowie przy trasie Białystok — Kuźnica Białostocka, drugie w rejonie wsi Radule na drodze Białystok — Warszawa. W opinii podlaskich policjantów, gdyby zasadniczym kryterium stała się częstotliwość wypadków i ich skutki, „czarnych punktów" powinno być o wiele więcej. Według danych policji, szczególnie niebezpieczne miejsca, w tym roku zginęło tam więcej niż dwie osoby, to także: Grajewo, Ciemnoszyje na trasie Białystok — Grajewo, Kobylin na drodze Łomża — Augustów, Rzędziany i Pęsy Lipno na drodze Białystok — Warszawa, Korycin na trasie Białystok — Augustów, Święta Woda przy drodze Białystok — Sokółka, Łapy, Piliki koło Bielska Podlaskiego.

Spod lady do aresztu

Mieszkanka Łomży powiadomiła policję: Kazimierz G. uniemożliwia jej wykonywanie pracy w sklepie. Zastawianie lady, nawoływanie klientów do zaniechania zakupów, „napastowanie" to niektóre z prób utrudnienia jej życia.

Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo; Kazimierzowi G. przedstawiono zarzut naruszenia nietykalności cielesnej, grożenia kobiecie wyrządzeniem krzywdy. Początkowo prokurator zastosował dozór policji, zobowiązując do stawiania się w Komendzie Miejskiej cztery razy w tygodniu oraz trzymania się od pokrzywdzonej i miejsca jej zamieszkania co najmniej na 50 metrów.

Kazimierz G. nie zastosował się do tych wymogów. W tej sytuacji, na wniosek prokuratora rejonowego, Sąd Rejonowy aresztował go na dwa miesiące.

Zabili w „zabawie"

Makabryczne okoliczności śmierci młodego (23 lata) pracownika firmy produkującej płyty meblowe wyjaśniła po kilku dniach dochodzenia policja w Grajewie: zginął podczas „zabawy" ze sprężarką powietrza, kiedy to jeden z kolegów przyłożył mu wylot urządzenia do odbytu (a nie jak pisaliśmy tydzień temu, gdy jeszcze żył, do ust). Ciśnienie, sięgające siedmiu atmosfer, rozerwało narządy wewnętrzne i doprowadziło do tzw. zapadnięcia płuc, a w konsekwencji uduszenia, co potwierdziła sekcja zwłok w Akademii Medycznej w Białymstoku. Początkowe zeznania współpracowników zmarłego wskazywały, że on sam przypadkiem skierował na siebie strumień sprężonego powietrza, czyszcząc w ten sposób ubranie. Dopiero jeden z kolegów przyznał się do udziału w „zabawie". Prokuratura oddała go pod dozór policji i zatrzymała paszport. Za nieumyślne spowodowanie śmierci grozi mu od pół roku do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mak z helikoptera

Nielegalnych upraw maku poszukują w tym roku z pokładu śmigłowca podlascy policjanci. Już na początku akcji metoda okazała się bardzo skuteczna i w okolicach Białegostoku udało się wykryć kilkanaście poletek o powierzchni blisko 250 metrów kwadratowych. W niektórych przypadkach policjanci uwierzyli starszym wiekiem właścicielom, że nie zdawali sobie sprawy z zakazu, ponieważ działki nie były w ogóle ukryte. Kilka jednak gospodarze postarali się starannie zamaskować.

Łańcuszek w kratkę

Przy ul. Mazowieckiej w Łomży Adam R. upatrzył sobie chłopca, którego uderzył ręką w twarz i przewrócił na ziemię, a następnie zerwał z szyi srebrny łańcuszek wartości 250 złotych. Trzy dni później w zamian zażądał od niego butów wartości 650 złotych. Wkrótce pod pretekstem obejrzenia telefonu komórkowego wartości 550 złotych przywłaszczył sobie aparat innego chłopca.

Na wniosek prokuratora rejonowego, Sąd Rejonowy w Łomży aresztował Adama R. na trzy miesiące.


Wojewódzki Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Warszawie Oddział w Ostrołęce
Wójt Gminy Andrzejewo
zapraszają na
DNI
KUKURYDZY
pod patronatem
Marszałka Województwa Mazowieckiego
w niedzielę, 24 sierpnia 2003 r.
na boisku sportowym klubu „Fortuny"
w ANDRZEJEWIE
(pow. Ostrów Mazowiecka)
W PROGRAMIE:
9.30 Msza Święta (polowa), którą uświetni występ chóru
Sursum Corda z Ukrainy
11.00 Otwarcie
• Prezentacja kolekcji odmian kukurydzy na polu
Stanisława Zawistowskiego (obok placu wystawowego)
• Demonstracja sprzętu do siewu i zbioru kukurydzy
• Pokaz podsiewu traw
• Konkurs wiedzy z rolnictwa
• Wystawa maszyn, urządzeń i środków do produkcji rolnej
• Stoiska informacyjne firm obsługujących rolnictwo
• Punkt informacyjny rolników oferujących sprzedaż
zwierząt hodowlanych
• Wystawa wydawnicza WODR
INNE ATRAKCJE:
— występy zespołów artystycznych:
„Spioszki – Brudaski" (dziecięcy), „Duet Kowbojski",
„Wierzba" z Białorusi, „Andro Verde" (cygański)
— gwiazda wieczoru: Andrzej Rybiński
— losowanie jałówki wysoko cielnej i zestawu mebli
— konkursy i zabawy z „chłopskiej zagrody"
— zawody strzeleckie o Puchar Wójta
— loty motolotnią
— pokazy paralotniowe
— loty balonem
— wesołe miasteczko
— pokaz sztucznych ogni
— zabawa taneczna



— Dlaczego kawaler jest szczupły, a żonaty otyły?

— Kawaler wraca do domu, zagląda do lodówki, patrzy, nic ciekawego, i idzie do łóżka. Żonaty wraca do domu, zagląda do łóżka, patrzy, nic ciekawego, i idzie do lodówki.

•

W klubie golfowym.

— Nie widziałeś prezesa Nowaka, mam do niego interes?

— To ty nie wiesz? Wyjechał na Kajmany!

— Sam? Jest tu przecież jego „kociak".

— Eee! Nie, z kasą!

•

— Zawdzięcza pan życie swojej żelaznej odporności — mówi lekarz do pacjenta.

— Mam nadzieję, doktorze, że nie zapomni pan o tym przy wystawianiu rachunku!

•

Do łoża śmierci starego Kurpia doleciał z kuchni zapach jego ulubionych ciasteczek, wypiekanych przez żonę. Ostatkiem sił przywlókł się do stołu, siadł na krześle. Sięgnął po smakowite ciastko, czuł w dłoni jego świeżość, zapach, gdy nagle... żona odwróciła się i zdzieliła go ścierką.

— Zostaw to, stary łasuchu. To przecież na stypę!!

•

— Dlaczego wrona siada na czubku drzewa?

— Bo wyżej się nie da.

•

— Za ile będzie obiad? — pyta mąż.

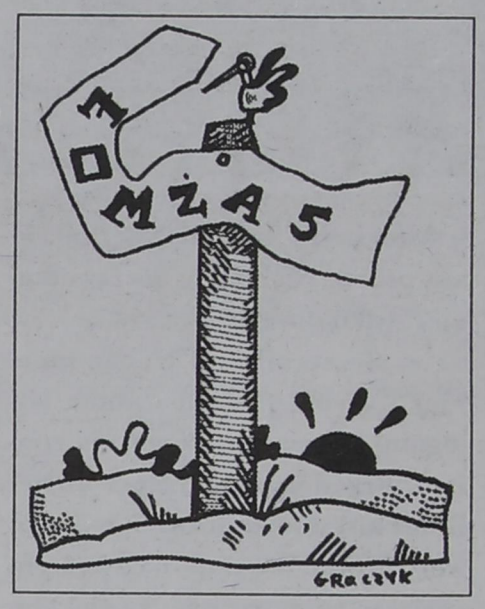
— A ile dasz?

•

Siedzi Janko Muzykant nad rzeką i wzdycha: cóż, Beethoven nie żyje... Cóż, Bach nie żyje. Hm, Chopin nie żyje... Mnie też już dużo nie zostało.

•

Dowcipy nadesłali: **Bartosz Walendziuk** (nagroda) z Trzecin (gm. Wysokie Mazowieckie), **Andrzej „Kurp" Gedrowicz** z Toronto (Kanada) oraz **Ewa Capliska** z Grajewa.





Polak (nadal) potrafi!

Polski kontyngent wojskowy w Iraku odniósł pierwszy, poważny sukces „militarny". W meczu piłkarskim z okazji Dnia Wojska Polskiego nasza drużyna rozgromiła zespół sojuszników ze Stanów Zjednoczonych 8:1. Wynik poszedł w świat ku chwale polskiego oręża. Nie jest to jedyny zresztą nasz sukces nad amerykańskim mocarstwem w ubiegłym tygodniu.

Gdy na zachodnim wybrzeżu wybuchła panika w związku z awarią sieci elektrycznej, wielu Polaków kiwało z politowaniem głową. Parafrazując słynny cytat Bogusława Lindy, szeptano pod nosem: co wy, k... wiecie o przerwach w dostawie prądu. Mało to razy, trzeba przyznać coraz rzadziej, pozbawiano miasta i wsie, bez dania racji, elektryczności? A mało to ulic, gdzie mrok choć w mordę daj, co spóźnionemu przechodniowi nierzadko się zdarza?

Nikt w Polsce z powodu niedogodności związanych z brakiem lub przerwą w dostawie energii elektrycznej nie robi chryi ani nie wpada też raczej w panikę. Okazuje się przez to, że oprócz umiejętności piłkarskich i na tym polu jesteśmy lepsi od naszych zamorskich sprzymierzeńców.

Polak potrafił i nadal potrafi!

Jako członkowie Unii powinniśmy mieć członki o średnicy 5 cm

Matematyka i eros

Unijni eksperci w Brukseli ustalili, że penis Europejczyka ma 5 centymetrów średnicy i wymagają, aby wielkość prezerwatyw odpowiadała temu parametrowi.

Niemcy przyznają się do średnicy penisa 3,97 cm i wcale nie czują się Europejczykami i kochankami drugiej kategorii.

Najdłuższy penis świata mierzy 34,5 cm; pomiar olbrzyma przeprowadzony został w USA przez dr. Roberta L. Dickinsona i udokumentowany fotografiami.

Stosunek niemieckiej pary trwa średnio 18 minut; Amerykanie kochają się prawie pół godziny.

Złoto o wadze 3800 kg podarował swojej kochance po upojnej nocy pewien grecki książę. W filmie „Niemoralna propozycja" Robert Redford zaproponował Demi Moore za rozkosze tylko milion dolarów.

Co 20 minut mężczyźni myślą o seksie.

Samotni mężczyźni kochają się 69 razy w roku.

Partnerzy w stałych związkach średnio kochają się 150 razy w roku.

Prawie 72 proc. biseksualnych mężczyzn popiera miłosne trójkąty.

Aż dwie trzecie kobiet przyznaje, że mogłoby zdradzić partnera.

O szczegółach intymnego życia sześć procent ludzi na świecie dowiaduje się z filmów.

Filmy erotyczne lubi oglądać 53 proc. kobiet.

Orgazm kobiety może trwać aż 240 sekund; mężczyzna przeżywa rozkosz pięć sekund.

Aż 8 tysięcy naczyń nerwowych odbiera bodźce w łechtaczce i zapewnia kobiecie rozkosz.

Długość plemnika, od którego zaczyna się życie, wynosi tylko 0,05 mm.

Maksymalna prędkość plemników przy wytrysku spermy z męskich nasieniowodów wynosi 17 kilometrów na godzinę.

Dwóch na trzech Polaków uważa, że koniec z seksem następuje między 50. a 60. rokiem życia.

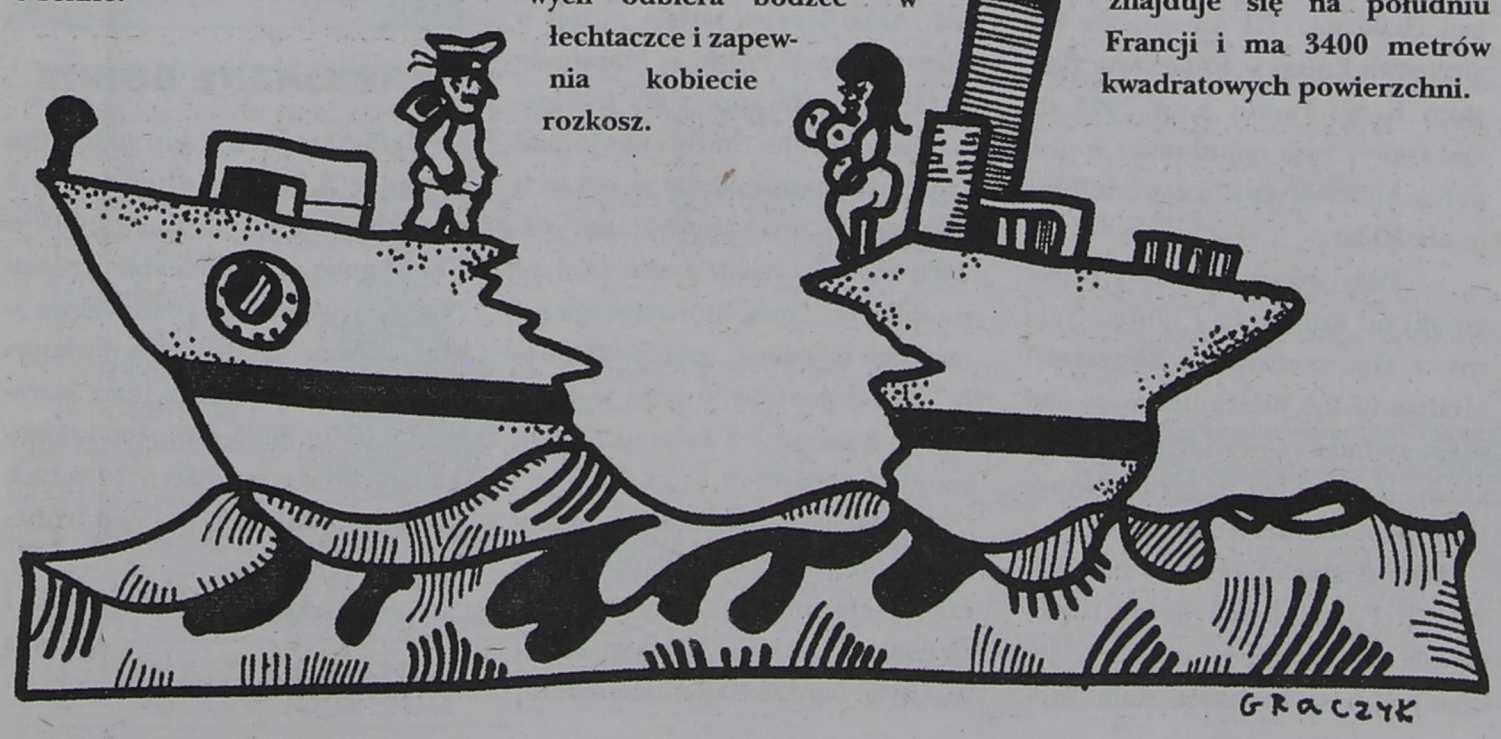
Do 16 tysięcy kochanków przyznała się pewna francuska gwiazda.

O pierwszym kochanku nie pamięta 6 proc. Polek i Polaków.

Co trzeci Polak ożenił się z pierwszą kochanką.

Dokładnie 120 lat temu (w 1883 r.) nastąpił przełom w seksuologii, kiedy amerykański lekarz w leczeniu u pacjentki napadów histerii zastosował sztuczny członek.

Największa na świecie plaża dla naturystów znajduje się na południu Francji i ma 3400 metrów kwadratowych powierzchni.



„Góralka”



Pierwszego składaka, popularnego Karlika, dostała od rodziców z podwójnej okazji: uroczystości pierwszej komunii świętej i dobrego świadectwa ukończenia klasy drugiej.

— Rower był wtedy moim marzeniem. Jeździłam Karlikiem po osiedlowych podwórkach, do lasu z tatą. Lubiłam swój rower i wycieczki do Jednaczewa i Szablaka — opowiada Ania Szostak z Łomży.

Trzy lata później wysłała trzy kupony w konkursie producenta ciastek „Hit”. I wygrała piękny, czerwony rower górski. Stary składak Karlik „pojechał” do piwnicy, a Ania dosiadła nowego „górala”. Sprawdzała go najpierw na krótkich, potem na dłuższych trasach. Jeździła do Zawad, Giełczyna, Siemnienia, na piątnickie forty, na górę Królowej Bony. Jeszcze wtedy jej sportową pasją była piłka ręczna: w ubiegłym roku szkolnym Ania Szostak została królem strzelców województwa podlaskiego! Coraz bardziej jednak pociągał ją rower. Na swoich, coraz dłuższych i trudniejszych trasach, spotykała Bartka Klusa i Roberta Pietrzaka. Powiedzieli jej o klubie rowerowym „Wygoda” w Białymstoku i zachęcali do wstąpienia. Ale tato nie chciał się zgodzić.

— Rower to ciężki sport. Ania jeszcze wtedy chodziła na treningi piłkarskie. Poza tym nauka w szkole. Obawiałem się, że sobie nie poradzi. Zadzwonił do mnie trener klubu i przekonywał. Zależało mu na Ani, a poza tym widziałem, jak ważny stał się dla córki rower. I zgodziłem się — opowiada Adam Szostak.

I znowu przypadek: absurdalna, niewychowawcza postawa dyrektora gimnazjum i trenera piłki ręcznej sprawiły, że najlepsza piłkarka ręczna w Podlaskiem odeszła z boiska. Teraz już w pełni pochłonął ją rower. W kwietniu, prawie bez przygotowania, wystartowała w wyścigu „Rusza peleton” w Białymstoku. To była dla niej pierwsza próba. Na starcie 25 zawodników, tylko dwie dziewczynki.

— Serce biło mi trochę mocniej i szybciej. Poza dwoma kolegami z Łomży, nikogo nie znałam. Przed startem trener udzielił mi kilku technicznych wskazówek. Wystartowałam na zwykłym rowerze turystycznym swojej siostry Kasi, bo był lżejszy od mojego. I wygrałam w swojej grupie wiekowej.

Trener Wiesław Grabek doskonale pamięta debiut swojej nowej zawodniczki.

— Miała trudny start, została potrącona przez chłopców, zachwiała się i upadła. Jednak nie rozczulała się nad sobą, tylko natychmiast złapała rower i pojechała. Szybko nadrobiła stratę, dogoniła innych i wyprzedziła nawet chłopców. Bardzo ambitna i wytrwała. Zaproponowałem jej dalsze treningi — mówi trener Wiesław Grabek.

Ania korzystała z podpowiedzi trenera. Poprzeczka była wysoka: zaproponował wyjazd na zawody do Świeradowa Zdroju. Miała spełnić jedno polecenie: skończyć wyścig. Była to niezwykle trudna trasa, a debiutantka z Łomży wykazała wielki hart ducha i wyścig skończyła. Pokonała samą siebie i uwierzyła we własne siły i możliwości.

W maju piętnastoletnia Ania pojechała na VIII Amatorskie Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim Kross Family Cup 2003 do Warszawy. Była najmłodsza w grupie kobiet; najstarsza zawodniczka miała 30 lat.

— Pożyczyłam sportowy rower górski od koleżanki z klubu. Taki rower to marzenie. Wygrałam! Miałam aż 2,5 metra przewagi nad moją rywalką, zawodniczką z Warszawy. Trener był bardzo zadowolony — opowiada Ania.

Wśród startujących w mistrzostwach Polski firma Kross rozlosowała pięć rowerów górskich. Jeden rower wylosowała Ania Szostak. Nie mogła go od razu odebrać, bo... już wracała z kolegami do Łomży.

Teraz trenuje na wygranym rowerze. Fioletowo-granatowy Trek nie ma ani bagażnika, ani błotników, ani nawet światełka. To wszystko waży, a sprzęt musi być lekki. Rower posiada specjalne pedały z blokami.

— Trenuję minimum trzy godziny dziennie. Często wybieram sobie trudne trasy, bo na zawodach zawsze są trudności.

Do dziś z niepokojem wspomina zawody w Czarnkowie koło Gorzowa, gdzie trzeba było zjechać... ze skoczni narciarskiej.

— Widok z góry przerażał nawet stojących. Niepokój budził u doświadczonych kolegów. Tam startowali najlepsi zawodnicy z Polski. — opowiada z ulgą, że ma to już za sobą.

Przed wakacjami Ania walczyła w Janowicach Wielkich w drugiej edycji Bike Maratonu. Zajęła drugie miejsce w kategorii juniorek na dystansie 48 km i stanęła na podium. Poznała smak zwycięstwa.

W lipcu zmierzyła się w giga maratonie w Pucku. W deszczu i błocie pokonała 120 kilometrów. Zajęła 14. miejsce i jako jedyna zawodniczka z województwa podlaskiego zakwalifikowała się na olimpiadę młodzieży.

Tydzień temu, dziewiątego sierpnia, Ania Szostak wzięła udział w Mistrzostwach Polski w Maratonie MTB Bike Maraton 2003 w Świeradowie Zdroju. Startowało ponad sześciuset zawodników w różnych kategoriach wiekowych i na różnych trasach. Wielu z nich trenuje po kilka lat. Ania, która trenuje od czterech miesięcy, „przepedałowała” 60 kilometrów w górę w 4 godziny, 8 minut i 6 sekund. Zajęła czwarte miejsce!

— Miałam problemy z napędem, podjazdy były bardzo męczące, ale przede wszystkim jechałam, a nie prowadziłam roweru. Była bardzo fajna atmosfera, ci, co prowadzili, z daleka wołali o wolny przejazd dla mnie — opowiada Ania.

W Świeradowie Zdroju jechali też koledzy Ani z Łomży. Robert Pietrzak, o którym trener mówi „wielki talent” (w ubiegłym roku dziewiąte miejsce na mistrzostwach Polski i piąte na olimpiadzie), na trasie złapał cztery gumy i stracił dużo czasu. Bartłomiej Klus, oceniany przez trenera jako bardzo ambitny i dynamiczny zawodnik (trzecie miejsce w prologu na tegorocznym międzynarodowym wyścigu szosowym), złamał korbę od napędu.

— Ania bez przygotowania weszła w okres startowy. Startuje, rozwija się i wygrywa. Jest bardzo ambitna. Jeśli wytrwa, będzie bardzo dobra i zajdzie wysoko — ocenia trener Wiesław Grabek.

Od września Ania będzie uczyć się w pierwszej klasie Technikum Ochrony Środowiska w Łomży. Trenuje i wygrywa na wylosowanym w czasie mistrzostw i udoskonalonym przez trenera rowerze. Kolarski kask i specjalne rękawiczki są też wygrane. Teraz Ania namawia tatę na kupno gogli. Cicho marzy o lepszym rowerze. O wyjazdach na kolejne zawody, choć wie, że każdy wyjazd kosztuje (Ania ma jeszcze trzy uczące się siostry). Ale żeby dorównać najlepszym i wygrać z nimi, nie wystarczą nawet największe chęci i systematyczna praca. Trzeba mieć dobry sprzęt i często startować. Może ktoś jej w tym pomoże?

MARIA TOCKA



PRZYJAZNE BOBRY

Zgłaszam do konkursu leszcza o wadze 3,30 kg i długości 63,0 cm, złowionego 20 lipca 2003 r. około godz. 17.30 na starorzeczu Narwi w okolicach Jednaczewa w starorzeczu „Bobry” na kukurydzę konserwową oraz jazia o wadze 3,25 kg, 63,5 cm, złowionego 1 maja 2003 r. o godz. 5.20 w tych samych okolicach na dendrobenę nr 4.

ADAM BORKOWSKI
Łomża

Na zdjęciu: Adam z jaziem

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND

Łomża ul.Bema 1



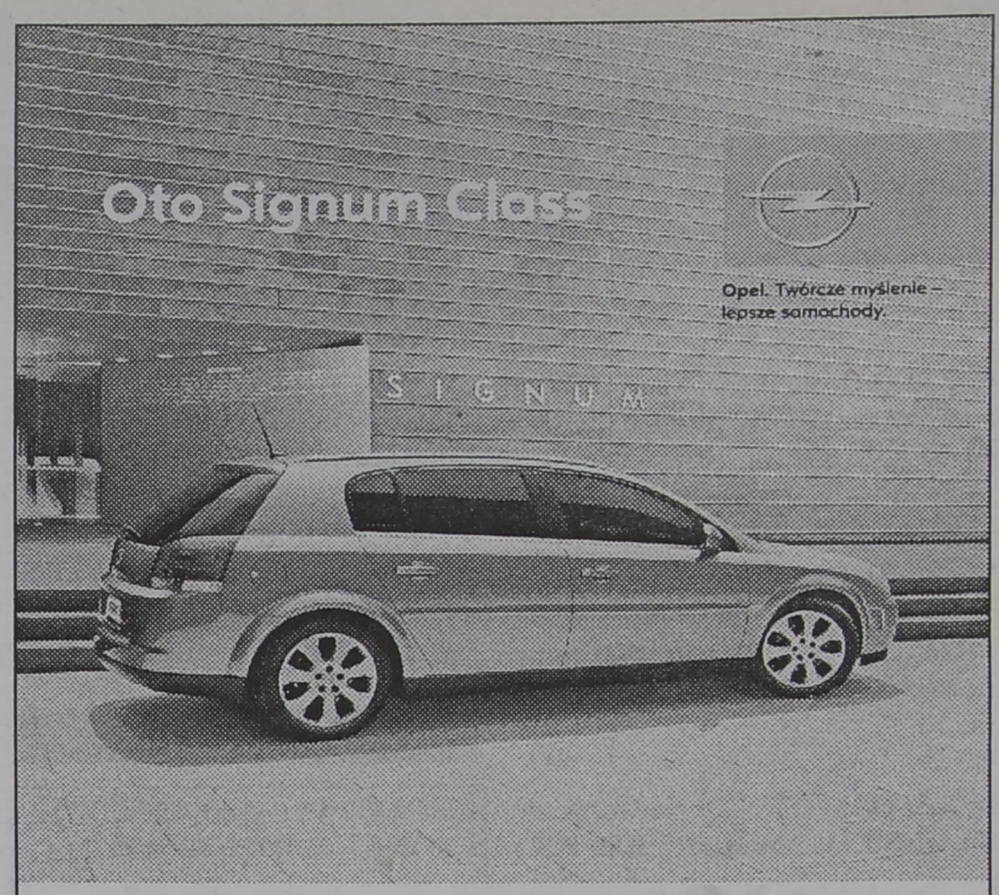
APARATY SŁUCHOWE

- Bezpłatne badanie słuchu
- Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu
- Możliwość zakupu na raty

Umowa z NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 8^{00} do 16^{00} INFORMACJE: (86)218-93-68

fak.4659



Nowa klasa Vectry. Połączenie zewnętrznej elegancji i stylu z wyjątkową koncepcją wnętrza. Przestrzeń, funkcjonalność i komfort. Wszystko z myślą o Tobie. A pasażerowie z tyłu? Poczują się jak goście honorowi. **Zbudowaliśmy go dla Ciebie. Nowy Opel Signum.**

TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl
Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

fak.4650

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00 – 18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap", Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086)215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00 – 17.00

4630-o

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER", ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki – odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy", (029)767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

HANNA MAJEWSKA – pediatra, specjalista chorób płuc, specjalista alergolog, testy alergiczne, ul. Piłsudskiego 6 pok. 4, czwartki od 16.00, tel. dom. 218-86-19

4682-o

Firma:
"Święta Anna"
tel. (086)
218 08 01
Łomża
ul. Poznańska 156
wjazd
przy stacji paliw



NAGROBKI GOTOWE
I NA ZAMÓWIENIE
WYPISYWANIE TABLIC

PARAPETY, SCHODY
BLATY, KOMINKI

fak. 4898

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ, Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

SPRZEDAM MERCEDES Sprinter 212D (1997r) po wypadku, tel. (086)218-00-52 kom. 0-602-725-157

4817-oo

SPRZEDAM FORD Transit 2.5D (1997r), tel. (086)218-00-52, kom. 0-602-725-157

4817-o

SPRZEDAMY SAMOCHÓD Ford Transit z (1996r). Lokale do wydzierżawienia, tel. 216-31-79 (8.00 – 15.00)

4835-oo

POLONEZ CARO 1991/92, gaz, 2290zł, 0-504-41-63-68

4955

SPRZEDAM OPEL Vectra 1.8i (1993r), ABS, wspomaganie kierownicy, szyberdach, szyby lusterka elektryczne, 218-11-71

4963

TAWRIA 1.1 (1992r), tel. 216-90-06

4967

CARO PLUS (1997r), 2181-586

4971

SPRZEDAM: Golf 1.9D combi (1994r), tel. 473-03-97

4978

LANOS 1.4 fabryczny gaz 2000, 0-607-56-57-65

4986

MERCEDES 123 4300 tys., 0-600-486-992

4995

MONTAŻ SERWIS samochodowych instalacji gazowych, Jarnuty 11, 216-97-03, 0-503-01-00-38

4998-o

MAZDĘ BUS z uszkodzonym silnikiem, (086) 278-61-75

5006

SPRZEDAM FIAT 126p (1993), tel. 2177-350

5008

NEXIA (1996/97), klima + gaz, (086)218-33-17

5011

SKODA FELICIA combi (1998r) sprzedam lub zamienię na dostawczy, (086) 2191-206

5025

126p (1991r), tel. 218-41-28, 0-506-759-069

5030

FIAT 125p (1986r), 216-40-20

5034

STAR 200, 2192-600

5036

AUDI 80, (086) 217-86-04

5039

POLONEZ CARO Plus (1998r) + gaz, tel. 216-67-23, 0-502-062-886

5043

TANIO ŻUK, 2160-219

5050

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1994r), tel. 2198-629 lub 0-691-606-064

5054

VW POLO 1.4 (1997/98), 0-604-758-013

5058

RENAULT MEGANE 1.6 (2001r), 27 tys. km, kupiony w salonie, klima, ABS, tel. 0-602-445-446

2284

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" oferuje panele, tanie gresy, glazurę, terakotę od 13,90, realizujemy wszelkie zamówienia, doradzamy, dowozimy „gratis", raty, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS) – U nas można się targować!

2906-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM", Wyszyńskiego 4, 218-01-81

3880-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa, brzoza, dąb. Dostawa, 2160-010; 0608 412 919.

f-4228-o

25 traktorów SAME, DEUTZ, ZETOR, FERGUSON, pługi, siewniki, kosiarki, owijarki, chwytaki, prasy, tel. (029)772-14-18, 0-606-892-948

4678-o

CEGŁA – różne rodzaje. Ceny promocyjne z dostawą – producent, 0-503-311-770

4489-o

DREWNO OPAŁOWE – kominkowe, tel. 0-606-119-548

4755-o

TRALKI BALKONOWE – betonowe, montaż fachowe, tel. (029) 769-01-91, 0-602-177-449

4779-o

DZIAŁKA BUDOWLANA 35 arów, Piątnica, (086)212-51-43

4809-oo

GRYS BIAŁY i czarny z transportem, (086)271-37-55, 271-63-33

4893-o

DRZWI GARAŻOWE – gwarancja 10 lat: (086)271-37-55, 271-63-33

4893-o

SYSTEM OCIEPLEŃ Turbo-S: (086)271-37-55, 271-63-33

4893-o

II

POKRYCIA DACHOWE – bogaty wybór – wycena i transport w cenie: (086)271-37-55, 271-63-33.
4893-o

DRZEWO OPAŁOWE, 2172-213
4910-oo

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „BOLKO", 0-505-901-333
4913-oo

SPRZEDAM JEDNOOSIOWY roztrząsacz obornika i 1,88ha lasu, 2172-533
4924

DZIAŁKĘ W PIĄTNICY, 2180-868 po 18.00
4934

PRZYCZEPĘ TOWAROWĄ jednoosiową, wiadomość, 216-56-88 po 16.00
4964

SPRZEDAM SPYCH zawieszany do URSUS C-330, (086)2180-927
4961

DRZWI WEWNĘTRZNE, 217-82-42
4958

PILNIE SPRZEDAM 2ha lasu – Baliki, 473-19-56
4957

ROZTRZĄSACZ DWUOSIOWY, cena 9000zł, tel. 2190-994
4950-o

DZIAŁKI BUDOWLANE (całość 22,5 ara), Kolno, (086)278-11-83
5019

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Olszynach i łąkę w Bronowie, tel. 0-506-698-256
5020

SPRZEDAM POLE koło Śniadowa, tel. 217-73-53
5020

GIEŁCZYN – działka budowlana 1,7 hektara, (091)573-10-71
5022-o

WÓZEK INWALIDZKI na baterie, (086)216-49-77
5028

PŁUG 3-skibowy obrotowy, prasę AP-45, sprowadzone z Niemiec, (086)217-44-74
5029

SPRZEDAM DUŻĄ drewnianą stodołę, 214-01-03
5032

BUDOWLANA 20a, obrzeża Łomży, 216-76-65, 2180-888 po 19.00
5035

MASZYNY ROLNICZE, 217-11-31
5044

CLASS DOMINATOR heder 3,80; 0-608-535-848
5045

KOMBAJN ZIEMNIACZANO-buraczany, niemiecki, stan dobry, (086)473-80-63
5053-o

SUKNIĘ ŚLUBNĄ r. 38; 217-91-24
5062

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Łomży i Nowogrodzie, tel. 0-604-518-164
5060

TEREN POD DZIAŁKI Stara Łomża, tel. 0609 776 044.
f-5065

ODSPRZEDAM FOTEL rozkładany dwuosobowy, łóżko młodzieżowe drewniane z materacem, 4730-287.
f-5066

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54
f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.
f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603
422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111
422-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603
422-o

POWYPADKOWE; (029)76-94-237.
f-422-o

BETONIARKĘ jednofazową – kupię, (086)216-96-14 po 20.00
4877

KUPIĘ ZŁOM złota, 0-506-813-806
4896-oo

SKUP i SPRZEDAŻ telefonów komórkowych, 0-506-813-806
4896-oo

KUPIĘ DĄB, 0-507-080-604, 0-507-080-608
4948-o

STÓŁ DO tenisa stołowego, (086)216-20-79
4980

KUPIĘ TOPOLĘ, osikę, (029) 760-44-07, 0-608-895-002
4983-o

DĄB na pniu, 2192-600
5036

KUPIĘ GOSPODARSTWO lub ziemię, 0-602-55-86-74
5071-o

LETNIA PROMOCJA
NA **KLIMATYZACJĘ**
DO WSZYSTKICH POMIESZCZEŃ
15% ZNIŻKI NA URZĄDZENIA I MONTAŻ

„CHŁODEX"
• CHŁODNICTWO I KLIMATYZACJA
• SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
18-400 ŁOMŻA, ul. Śniadeckiego 2A (budynek Marketu K-1)
tel. (086) 218-30-43, fax 218-67-47
kom. 0502-397-810, 0501-734-255
e-mail: chlodex@op.pl
f. 4601

LOKALE

SPRZEDAM DOM, gaz, kanalizacja, Siemiatycze (085)655-21-18,
f-4491-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA Łomża al. Piłsudskiego 4 (180 m2), 086 218-00-52,
f-4575-oo

MIESZKANIA W WARSZAWIE - Licencjonowany pośrednik firmy „Polanowscy", 0-604-18-32-88
4750-o

PRODUCENT ODZIEŻY poszukuje lokalu (30 – 40mkw) w centrum Łomży, 0-502-56-50-90
4667-o

STANCJA CHŁOPCOM, 2163-574
4862-oo

STANCJA DLA uczennic, (086) 2164-164, 0-606-246-121
4888-oo

STANCJA, 216-36-63
4897-oo

SPRZEDAM DOM, Łomża, (086) 271-83-05
4913-o

KUPIĘ NOWY dom do zamieszkania 140 – 250mkw na terenie Łomży i obrzeżach, 0-606-271-614
4917-o

SPRZEDAM GARAŻ 19mkw przy Bawełnie, oferty po 16.00 tel. 216-98-78
4921

STANCJA – CENTRUM, 0-606-927-131
4922-o

STANCJA UCZNIOM, garaż do wynajęcia, tel. 216-25-15, 0-602-749-969
4926

LOKAL na gabinety LEKARSKIE, atrakcyjny, czynsz 650 złotych, 218-88-45
4927

WYNAJMĘ M-4, tel. 473-01-42
4936

STANCJA, 2169-444
4945

MIESZKANIE W BIAŁYMSTOKU do wynajęcia, (086)473-13-63
4946

STANCJA STUDENTOM – Toruń (blisko uczelni), tel. 0-602-297-207
4947

M-4 DO WYNAJĘCIA, 219-31-27
4981

STANCJA UCZENNICOM, 2190-520
4951

STANCJA DZIEWCZĘTOM – Osiedle Maria, 216-93-89
4952

WYNAJMĘ MIESZKANIE, 216-71-33
4953

LOKAL UŻYTKOWY 12mkw w centrum Łomży centralne i woda do wynajęcia, 0-601-44-11-01 lub po 20.00 (022)8496-087
4950

LOKAL W CENTRUM Łomży 100 mkw wszystkie wygody, centralne, I piętro do wynajęcia, 0-601-44-11-01 lub po 20.00 (022)8496-087
4950

WYNAJMĘ M-1, 218-06-01
4959

LOKAL DO wynajęcia, Al. Legionów 62a (82mkw); 2198-964, 47-42-771 po 17.00
4960

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe Warszawa – Centrum, 0-606-249-999
4965

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-4, tel. (086)218-58-06, 0-604-05-14-38
4966

KAWALERKA UMEBLOWANA do wynajęcia, 2191-085
4973

WYNAJMĘ M-2, 2191-485 po 18.00
4977

M-2 sprzedam, zamienię, 219-85-56
4979

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla ucznia dla osoby pracującej, 2196-451
4982

SPRZEDAM M-2, 0-502-157-173
4984

STANCJA UCZENNICOM, studentkom, (086)216-38-01
4985

SPRZEDAM MIESZKANIE 49m² w centrum, III p.; 0-503-135-691
4987

POKOJE DWUOSOBOWE chłopcom, (086)216-69-23
4989

WYNAJMĘ M-4, 0-694-927-138
4991

KAWALERKĘ SPRZEDAM, 218-01-64
4992

SPRZEDAM DOM wolno stojący w Łomży. Po sprzedaży wolny, 2166-942
4994

DO WYNAJĘCIA M-3, ul. Niemcewicza, tel. (086)47-20-766
4997

WYNAJMĘ M-3, 218-72-80
4998

STANCJA, 2160-255
4999

STANCJA, 216-55-66
5001-o

DO WYNAJĘCIA w Łomży PUB i restauracja, 0-608-609-663
5002-o

WYNAJMĘ M-2, 2160-167
5003

KUPIĘ LUB wynajmę mieszkanie M-3 – M-5, tel. 0-502-123-922, 216-25-55 po 20.00
5004

POKÓJ Z KUCHNIĄ wynajmę, tel. 2182-111
5007

KUPIĘ MIESZKANIE do 50mkw w Łomży, 0-600-392-404
5009

WYNAJMĘ pokój dziewczynie, 2198-307
5014

DO WYNAJĘCIA, 2181-781
5015

STANCJA, 218-17-81
5015

STANCJA DLA uczennic i pań pracujących oraz garaż na usługi, tel. 0-501-17-32-63
5016

KONTAKTY

POKÓJ DLA dziewcząt, 2160-166
5023

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża, Bema 3, 0-602-556-447
5027

ZAMBRÓW – sprzedam kawalerkę, 218-98-16
5031

SPRZEDAM M-1, IVp., Piękna, po remoncie, 218-69-16 po 17.00
5037

WYNAJMĘ MIESZKANIE w Warszawie, 0-604-166-694
5040-o

SPRZEDAM SIEDLISKO 16 arów w Śniadowie, Nowa 4, (086)473-84-28
5046-o

LOKAL PILNIE sprzedam, wynajmę niedrogo, 0-694-625-671
5047

STANCJA, 2160-219
5050

DO WYNAJĘCIA magazyn 260 – 400mkw, 0-604-142-183
5057

SPRZEDAM KIOSK typu „Shanta" w Łomży przy dworcu PKS, tel. 0-602-738-082
5059

DOM DO WYNAJĘCIA, 473-05-21
5061

STANCJA DZIEWCZĘTOM, 0-694-605-867
5061

SZUKAM STANCJI, (086)474-31-47 lub 0-601-894-533 po 19.00
5068

WYNAJMĘ M-5 w Łomży, 216-75-12, 0-506-555-765
5072

LOKAL HANDLOWY Al. Legionów, 0-507-23-05-04
5075

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka", 216-48-39
4831-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.
fak. 1556-o

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-507-256-745
3867-o

SCHODY – PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644
3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91
3784-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07
4093-o

KRYCIE DACHÓW, tel. 2192-530 po 19.00
4329-oo

USŁUGI KOPARKO-ładowarką, wywrotką, dowóz czarnoziemu, 0-602-554-909, 0-601-942-052
4360-o

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086)2189-859, 0-504-101-766
4382-o

MYJNIA Al. Legionów – czyszczenie dywanów, 2188-030.
f-4405-oo

PODŁOGI - UKŁADANIE, cyklinowanie, renowacja, 0607-323-887,
f-4485-0o

USŁUGI KOPARKĄ, przywóz żwiru i czarnoziemu, 086 219-26-46, 0601-595-902,
f-4550-o

USŁUGI REMONTOWO-wykończeniowe mieszkań, 0-504-718-743
4642-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE, 216-31-12, 216-39-86
4664-O

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086) 215-17-93
4702-o

SERWIS C.O. gaz, olej, 0-602-182-656 – zarejestruj się.
4729-o

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie kostki brukowej, 0-600-885-166
4732-o

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67
4799-o

USŁUGI KOPARKĄ gąsienicową K-408 i Białorusią, 0-609-421-781
4801-oo

ZLECĘ BUDOWĘ hali, 0-600-896-436
4802-o

NAPRAWA AGD, 219-03-33
4805-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 216-62-88, 0-608-014-410
4818-oo

ŚLUB – dekorowanie kościoła, 0-504-24-53-71
4913-oo

USŁUGI INFORMATYCZNE – szeroki zakres usługi i umiejętności, 0-503-752-501
4925-o

TANIO – szpachlowanie, malowanie, panele, 218-37-65, 0-601-367-829
4949

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*
PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*
GLAZURA 15,99*
SIDING 15,99*
* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl
fak. 4657

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397
4970-o

NAPRAWA KOMPUTERÓW, laptopów, kamer video, tel. 473-03-97
4978

UKŁADANIE POLBRUKU, 0-503-795-381
4988

ZLECĘ WYKONANIE stanu surowego budynku, 0503-789-277 (085) 663-42-77, po 17.00.
f-4870

ZESPÓŁ WESELNY, 0604 310 277.
f-5041

PRZEWÓZ ŻWIRU, piasku, rachunki 219-25-04.
f-5048

DEKOROWANIE KOŚCIOŁA NA ŚLUBY, tel. 694 154 661.
f-5052

STAN SUROWY budynku, remonty mieszkań, 218-48-27
5056

CYKLINOWANIE, SZPACHLOWANIE, malowanie, 2150-119, kom. 0-504-069-584
5017-o

GLAZURNIK, 0-507-25-67-49
5064

DOCIEPLANIE TYNKI, posadzki, 475-27-26
5064

Z.I.R ŁOMŻA: - instalacje elektryczne, - budowy – remonty pod klucz, - montaż okien, - docieplanie, 218-63-29, 0-602-746-220
5067

PROJEKTOWANIE i ZAGOSPODAROWANIE ogrodów, tel. 216-51-71
5072

KOSTKA BRUKOWA – sprzedaż i układanie „Jumirpol", Łomża, ul. Nowogrodzka 118, tel. 216-74-29
5072

TRANSPORT

BELGIA – wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881.
3257-o

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917
4341-o

NIEMCY, BELGIA, 0602-59-59-64, 086 218-82-23,
F-4469-o

HANNOWER – BREMEN – każda sobota, 215-76-25; 608-611-628.
f-4399-o

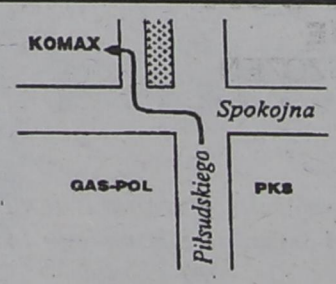
NIEMCY BUSEM – każda sobota, 2176-215; 0608-778-708.
F-4399-o

„MISTRAL" – busy 8-17 osób, 217-90-48
4653-o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-57-65-44
4703-oo

UNIMEDIATOR
KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING
Autoryzowany Przedstawiciel PTF
Oferujemy niskooprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing
Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl
Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...
Nie proponuje Nikt!
fak. 4651

HURTOWNIA
„KOMAX"
ŚWIAT GLAZURY
OFERUJE:
• duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
• ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
OFERTA SPECJALNA:
• największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256
fak. 4647

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN"
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58
OFERTA TYGODNIA:
• Al. Legionów 2-pokoje II piętro 75,93 m² cena 72 tys.
• Długa, 2 pokoje III piętro 38 m² po kapitalnym remoncie, cena 55 tys.
f. 4658

NIEMCY HOLANDIA Belgia, (086)2185-389, 0-603-39-67-31
4715-o

LOTNISKA, PRZYSIĘGI, 216-24-20
4776-o

HANNOVER, (086)2150-284
4895-o

HANNOVER, 218-13-70
5018

HAMBURG – OKOLICE wyjazd w środę, (086)215-75-57, kom. 0-604-576-148
5055

HANNOVER – okolice, niedziele, (086)473-62-50, 0-602-28-94-79, 0-178-739-48-35
5074-o

PRACA

KOSMETYKI – możesz dorobić, 2184-198
2821-o

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW i absolwenta, 2188-030
4802-o

ZATRUDNIĘ SPAWACZA, 0-694-753-820
4837-o

FIRMA KAMIENIARSKA zatrudni murarza (najchętniej osobę zamieszkałą na wsi), tel. (086)2180-801
4892-oo

MOŻLIWOŚĆ PRACY na stałe!!! Łomża – okolice, tel. 0-693-035-271
4923

KSIĘGOWA SZUKA PRACY, tel. 0-506-067-704
4935

FIRMA HANDLOWA zatrudni młode osoby do promocji i reklamy, Łomża, 216-94-71
4944-O

SZUKASZ PRACY, masz samochód osobowy – zadzwoń, tel. (029)746-82-88
4954

ZATRUDNIĘ INSTRUKTORA nauki jazdy, (086)2180-927
4961

PRZYJMĘ UCZNIA w zawodzie mechanik, 2192-735
4962

PRZYJMĘ DO BARU młodą dziewczynę (praca w kuchni), 0-602-584-222
4975

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do 2 dzieci w wieku przedszkolnym. Telefonować od 25 sierpnia po 17.00, Łomża 2160-656 lub 216-31-32
4976

FIRMA ZATRUDNI pracowników ochrony, 216-21-15
4993

ZATRUDNIĘ MŁODYCH, 216-44-18
5005

FIRMA ZATRUDNI przedstawiciela handlowego, 216-58-28
5010

ZATRUDNIĘ do pracy w hurtowni, 215-34-52.
f-5013

ZATRUDNIĘ AKWIZYTORA MEBLI, 218-53-58.
f-5026

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, 501 161 916.
f-5042

ZATRUDNIĘ GLAZURNIKA do montażu stolarki, do ociepleń, 216-20-19.
f-5051

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW do układania kostki brukowej, tel. 216-51-71
5072

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ kat. B,C,E, tel. 216-51-71
5072

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA Pracowników Ochrony i Informatyki – nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085)742-04-69
3889-o

STUDIUM INFORMATYCZNE, Łomża, 216-64-72
4747-o

KURSY JĘZYKÓW obcych solidnie, 216-64-72
4747-o

ANGIELSKI – Native Speakres i polscy nauczyciele metodą Callana i tradycyjną. Atrakcyjne ceny, tel. 216-93-91, Al. Legionów 42. Language Education Ltd. Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych – dodatkowy egzamin wstępny – 13 września, tel. 216-93-91
5012

ORGANIZUJEMY KURS uprawniający do prowadzenia TAXI – O.S.K. Łomża, Al. Legionów 135D
5070

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM OWCZARKI NIEMIECKIE 6-tyg., 0-600-361-498
4830-oo

SPRZEDAM OWCZARKI 7-tygodniowe zaszczepione, 217-11-25
4990

SZCZENIĘTA OWCZAREK niemiecki – sprzedam, tel. 216-38-84
5033

ODDAM ŚLICZNE kocięta, 216-28-64 po 16.00
k.z-o

INNE

USA WYJAZDY, 0-504-862-196
3720-o

POZNAM KOBIETĘ 20-38 lat, 0-692-500-970
4874-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY „Delta", (086)271-33-60
4933-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ, 0-502-038-944
4933-o

KLIMA-MED
Sprzedaż – Montaż – Serwis
• Klimatyzacja
• Wentylacja
• Chłodnictwo
Lady, Regały, Witryny
Chłodnie i Komory chłodnicze
BIURO: Łomża
ul. Wyszyńskiego 2
lok. usługowy 13
tel./fax (086) 216-93-29
0501-384-435
fak. 5038

Serwis Gwarancyjny i Pogwarancyjny
Elektronarzędzi
Makita
oraz innych marek
DEMART
Łomża
Al. Legionów 89
tel. (086) 218-68-26
fak. 4662

Policealne Studium Zawodowe Ochrony Osób i Mienia VIP
w Łomży
proponuje absolwentom szkół średnich
(MATURA NIE JEST WYMAGANA)
podjęcie nauki w roku szkolnym 2003/2004 na kierunku
TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
Możesz zdobyć ciekawy, dobrze płatny zawód
ZAPRASZAMY PANIE I PANÓW
do 3-semestralnego zaocznego studium
Ukończenie studium i uzyskanie tytułu technika uprawnia do wystąpienia z wnioskiem o wydanie licencji drugiego stopnia pracownika ochrony osób i mienia bez dodatkowych egzaminów.
• Kadrę dydaktyczną Studium stanowią wykładowcy wywodzący się z GROM, BOR, POLICJI
• Najlepszym absolwentom studium udziela pomocy w znalezieniu pracy w renomowanych agencjach i instytucjach zajmujących się prowadzeniem działań ochronnych
Zapisy: Poniedziałek–piątek godz. 9.00–16.00
Łomża, ul. Stacha Konwy 11
Tel. (086) 216-20-15, www.vip.inj.pl
Informacje: 601-288-667, 609-660-818
fak. 4912

- **Pokrycia dachowe:**
Blacha dachówkowa,
Blacha trapezowa
Blacha płaska
- **Systemy rynnowe**
- **Folie dachowe**
- **Okna - PCV, ALU**
- **Okna dachowe**
- **System elewacyjny — marmoroc**

KOLBIS
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56
fak. 4527

Nowa wypożyczalnia **HOLIDAY VIDEO** w Łomży **zatrudni**
• zastępcę kierownika
• pracowników obsługi klienta
Oczekujemy na oferty/CV do dnia 27.08.2003 r. w formie:
— pisemnej na adres: **HOLIDAY VIDEO**
15-668 Białystok
ul. Upalna 19/5
— e-mail: gtv1@tlen.pl
fak.5063

DWULETNIE PRYWATNE LO DLA DOROSŁYCH
na podbudowie szkoły zasadniczej oferuje:
• **bezstresowy** cykl kształcenia wieczorowo lub zaocznie
• **uprawnienia szkoły publicznej** w pełnym zakresie
• egzaminy maturalne na dotychczasowych zasadach
• **ośmioletnie doświadczenie** (649 absolwentów)
• **stabilne czesne** płatne miesięcznie
• **bezpłatny** kurs komputerowy
Ostrołęka, ul. Targowa 11 (budynek LOK)
tel. (029) 760-25-24, tel./fax (029) 767-60-98 /-99,
kom. 0-504-319-559
fak.4757

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy ul. Forteczna 3, tel. (086)2164214, fax 2163460, zaprasza do złożenia pisemnej oferty na wykonanie następujących robót w siedzibie OSM Piątnica:
1/ Zagospodarowanie terenu wokół biurowca (kostka Polbruk – 1000 m², zieleńce – 350 m²).
2/ Odnowienie elewacji budynków – pow. około 330 m².
Termin realizacji: 1.09÷31.10.2003 r.
Wszelkich informacji związanych z przedmiotem oferty udziela Krzysztof Staniszewski pod nr. tel. 086 216 42 14 wew. 37. Projekt techniczny do wglądu w dziale technicznym OSM (biurowiec, 1 piętro, pokój nr 4). Oferty należy składać w dziale technicznym, w terminie 1 tygodnia od daty ukazania się ogłoszenia.

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA — wykształcenie średnie i „stara" matura

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH

Miastkowo, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Wyjątkowo zaprasza do:
• 2-letniego liceum ogólnokształcącego po szkole zawodowej
Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie! Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Uwaga! Bezpłatny kurs komputerowy. Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, włoski.

KONTAKT: Dyrektor szkoły, tel. (029) 760-44-45; kom. 0-608-042-412

REKLAMA

NZOZ
SONO)))
wyłączny dystrybutor firmy GN ReSound

APARATY SŁUCHOWE

- Jeśli rodzina narzeka, że zbyt głośno nastawiasz TV i radio
- Jeśli często prosisz o powtórzenie tego, co ktoś powiedział
- Jeśli w restauracji, w hałasie ulicznym lub w kościele czy teatrze nie rozróżniasz poszczególnych słów rozmówcy
- Jeśli nie słyszysz dzwonka do drzwi lub sygnału telefonu
- Jeśli nie słyszysz szeptu z odległości około 2 m
- Jeśli słyszysz szumy w uszach

Przyjdź!
Przymierz aparat!
To nic nie kosztuje!

Zapraszamy

pn.–czw. 10.00–17.00
Łomża
ul. Piłsudskiego 6 gab. nr 5
tel. (0-86) 218 01 68

pn.–pt. 9.00–17.00
Białystok
ul. M. Curie-Skłodowskiej 14
tel. (0-85) 744 73 62

Refundacja Narodowego Funduszu Zdrowia
Sprzedaż za gotówkę i na raty

KUPON RABATOWY • KUPON RABATOWY

REKLAMA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920

dla niepełnosprawnych

20% ekstra zniżki w ubezpieczeniach komunikacyjnych dla posiadaczy tzw.
KARTY PARKINGOWEJ

Bliższe informacje:

Łomża, ul. Skłodowskiej 2, tel. 216-41-81
Kolno, ul. Kolejowa 2, tel. 278-26-69
Grajewo, ul. Mickiewicza 2, tel. 272-90-13

ZAPRASZAMY

fak. 4866

Absolwentów szkół średnich zapraszamy do podjęcia nauki w Policealnym Studium Ekonomiczno-Menedżerskim w Ostrołęce

Absolwent Studium uzyskuje tytuł technika ekonomisty w jednej z czterech wybranej przez siebie specjalności: bankowość, finanse i rachunkowość, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw oraz rachunkowość i rynek rolny. Zgodnie z art. 33 ust. 2 pkt 4b Ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych ukończenie szkoły tego typu jest spełnieniem jednego z podstawowych warunków związanych z pełnieniem funkcji głównego księgowego w jednostkach sektora finansów publicznych.

Policealne Studium Ekonomiczno-Menedżerskie w Ostrołęce zostało wpisane do ewidencji prowadzonej przez Kuratora Oświaty w Ostrołęce 26.10.1995 r. pod numerem KO.III.014n/15/95 i posiada uprawnienia szkoły publicznej. Kształcenie w szkole prowadzone jest w systemie zaocznym (sobota–niedziela, dwa razy w miesiącu), trwa 2 lata (3 semestry).

Koszty kształcenia: wpisowe płatne jednorazowo w wysokości 150 zł oraz czesne płatne w miesięcznych ratach po 120 zł przez 10 miesięcy w roku.

Informacje: Sekretariat Szkoły
Ostrołęka, ul. I Armii Wojska Polskiego 44,
w godz. 9.00–15.00, tel. (029) 769-16-60, tel./fax (029) 769-15-26

REKLAMA

„MILEX" Sp. z o.o. w Szczecinie poszukuje chętnych mężczyzn do pracy w zawodach:

WYKRAWACZ-ROZBIERACZ oraz **UBOJOWY TRZODY CHLEWNEJ**

z możliwością pracy na kontrakcie w Niemczech

Wymagania jakie musi spełniać kandydat do pracy:

1. Optymalny wiek do 40 lat
2. Kilkuletni staż pracy w zawodzie
3. Nie karany w Polsce i krajach Unii Europejskiej
4. Dobry stan zdrowia potwierdzony przez właściwego lekarza
5. Uregulowany stosunek do służby wojskowej
6. Uzyskanie pozytywnej oceny na sprawdzianie umiejętności praktycznych

W pierwszej kolejności (w miarę posiadanych miejsc pracy) zatrudniane będą osoby z najlepszymi ocenami ze sprawdzianu

„Milex" Sp. z o.o. w Szczecinie jest firmą polską, działającą na rynku polskim od 14 lat. Od ok. 10 lat realizujemy również kontrakty w przemyśle mięsnym na terenie Niemiec w oparciu o zezwolenia otrzymane z Ministerstwa Gospodarki w Warszawie

Osobom przyjmowanym do pracy przy realizacji kontraktów w Niemczech zapewniamy:

a) Zatrudnienie w ramach umowy o pracę z naszą firmą
b) Ubezpieczenie społeczne opłacane w Polsce
c) Bezpłatne zakwaterowanie
d) Dojazd do pracy z miejsca zakwaterowania na koszt firmy

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny w Łomży:
Centrum Katolickie przy Parafii Krzyża Świętego, ul. Zawadzka (wtorki i czwartki w godz. 16–18), tel. 0 504 310 595





fak/k-mc

TV Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie
- *Święto Wojska - żołnierze z łomżyńskiej jednostki otrzymali sztandar ufundowany przez mieszkańców miasta.W uroczystościach uczestniczył ksiądz generał Leszek Sławoj Głódź biskup polowy Wojska Polskiego.*
- *Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci inwalidów wojennych w kościele seminaryjnym pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny.*
- *Żołnierze z Łomży uczestniczą w misjach pokojowych na Bliskim Wschodzie*

Gospodarka
- *146 mln złotych otrzymają podlascy rolnicy z tytułu unijnych dopłat. Jak wypełniać wnioski o dopłaty rolnicy będą uczyć się na szkoleniach prowadzonych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży.*

Kultura
- *Inauguracja letnich koncertów organowych w łomżyńskiej katedrze. Chórowi Carmen z Białegostoku towarzyszył Józef Kotowicz.*

zapraszamy

REDAKCJA: 18-400 ŁOMŻA, UL. POLOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail:tvlomza@poczta.onet.pl

DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Łomża, Al.Piłsudskiego 70
tel.086/ 215 66 81
www.domel.pl



Letnia Promocja
OKNA
10 GWARANCJI LAT
szyba k=1,1 z argonem
BEZOŁOWIOWE

niemiecki profil PLUSTEC 3 Komorowy, 5K, 7K , nieszkodliwy dla zdrowia,
polecany alergikom i astmatykom, niemieckie okucia WINKHAUS - autopilot

SKŁAD FABRYCZNY
Łomża Al.Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE
Łomża Al.Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94
Łomża Al.Legionów 42 tel.086/ 218 93 63
Kolno ul. Sobieskiego 4 tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz. ul.Mystkowska 1 tel.086/ 275 00 89
Siemiatycze ul.Grodzińska 2 tel.085/ 655 53 59
Stawiski Pl.Wolności 12 tel.086/ 474 30 81
Grajewo ul.Nowe Osiedle 11 tel.kom.0607927933
Zambrów ul.Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

- konstrukcje aluminiowe
- parapety zew. wew.
- rolety, żaluzje, moskitiery

BEZPŁATNY
POMIAR - WYCENA
TRANSPORT

Extra Rabaty
Korzystne Raty
Lepszej oferty nie znajdziesz!

REKLAMA

TOYOTA

Nr 1 w segmencie C
C jak Corolla



TOYOTA BIAŁYSTOK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND Białystok, ul. Elewatorska 60
tel. (0-85) 662-70-70, salon: pon-pt. 10.00–18.00; sob. 9.00–14.00
www.toyota.pl

REKLAMA

WYŻSZA SZKOŁA KOSMETOLOGII
W BIAŁYMSTOKU

prowadzi uzupełniającą rekrutację
na studia dzienne o specjalności
KOSMETOLOGIA
* ilość miejsc limitowana

15-762 Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 1
tel. (+85) 664 32 14; tel./fax (+85) 662 20 88
www.wskosm.pl, biuro@wskosm.pl

REKLAMA

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtanie

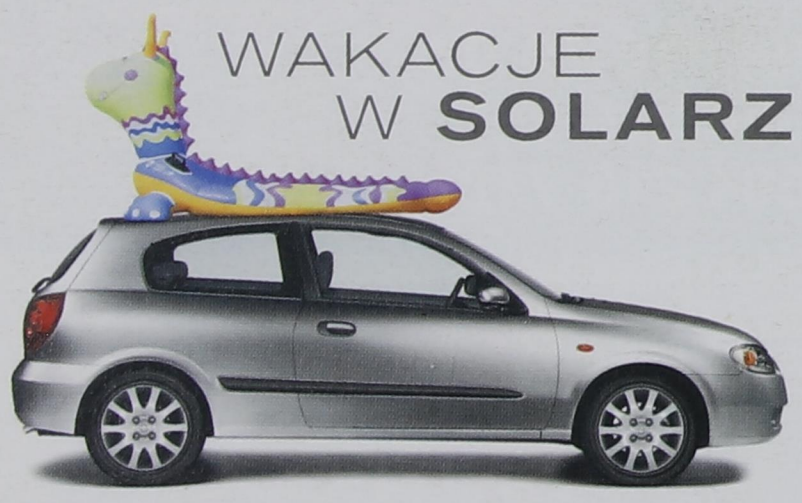
KREISEL

- Tynki maszynowe
- Zaprawy
- Kleje
- Gładzie
- Grunty
- Systemy dociepleń



AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44

WAKACJE
W SOLARZE



29 500*



ALMERA
ALMERA TINO

www.nissan.com.pl

A co to jest Solar? W tym sezonie to najlepsze miejsce pod słońcem!
Specjalna wersja Almery i Almery Tino wyposażona w sam raz na lato.
Alarm i w zależności od wersji – radio, bagażnik dachowy albo zmieniarka CD gratis. A klimatyzacja – jak zwykle w standardzie.
Dostępna na letni kredyt – **pierwsza rata 29 500 zł*, następne od 49 zł.**
* Pierwsza wpłata, roczna rzeczywista stopa oprocentowania od 2,99%.

NISSAN

SALON i SERWIS MIECZYSŁAW WASILEWSKI
19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM
EURO OKNO

Biura Handlowe:
Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV,
DREWNIANE, ALUMINIUM
PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE
10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ

PILKINGTON
maco
aluplast

REKLAMA